Nr. 212 Niedziela, 14 września 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Sejm czy Polska?

Ulica Wiejska chce być w wojnie z Polską — stwierdził p. Marszałek Piłsudski w swojej ostatniej enuncjacji. I krótkie słowa te jasno ujmują sytuację. W samej rzeczy Sejm, jako zbiorowisko rzeczników różnych grup i stronnictw, śniących bez wyjątku prawie o wpływach na rządy i jaknajwiększych dla „swoich" korzyściach, Sejm jako „państwo w państwie", najbezczelniej domaga się od mas i pragnie zmusić je do tego, by wybierały między nim i pomyślnością swej Ojczyzny. Bowiem te dwie rzeczy nie pokrywają się niestety. Kraj, jego rozwój i bytowanie normalne potrzebuje spokoju, silnej zdecydowanej władzy, oderwania umysłów od waśni wewnętrznej, a skierowania ich wyłącznie do celów i zagadnień realnych. Polska przez jakiś czas musi przedewszystkiem pracować i zjednoczyć się w wielkim wysiłku, mogącym jedynie wzmocnić i utrwalić jej podstawy. Rycerze sejmowładztwa są odmiennego zdania. Im idzie przedewszystkiem o siebie. Najważniejszem jest dla nich odzyskanie utraconych stanowisk i ongi związanych z niemi bezprawnie przywilejów. Demagodzy partyjni muszą się odegrać — i to zaprząta w pierwszej linji ich myśli, w tym też kierunku inspirują ogół. Wzywają go do walki i nawołują do obrony niby to „demokracji", która ma być jakoby zagrożona.

I tu właśnie ogół ów staje na rozstajnych drogach, z pośród których wybrać może jedną tylko. Sejmowładztwo albo interes Państwa! Tertium non datur... Na coś się trzeba zdecydować. I stronnictwa zgodne ze sobą po raz pierwszy, bo zsolidaryzowane w dążeniu do odwojowania dla siebie dawnej swobody gospodarowania w nieszczęsnej Rzeczypospolitej — czynią wszystkie wysiłki, by opinję szerokich zastępów społecznych zdobyć dla siebie. Sprawy Państwa i jego konieczności reprezentuje Rząd Marszałka Piłsudskiego. Hasłem Rządu tego niedwuznacznem: raz na zawsze urwać łeb wstrętnej hydrze rozpusty politycznej, w którą wyrodziła się tak niesłychanie szybko działalność cała sejmowej większości.

Większość ta — jak wiemy — stanowi opozycję... Opozycję przeciwko czemu? Opozycję przeciwko wszystkiemu, co jest dążeniem do osłonięcia Polski przed zakusami rozszalałego egoizmu partji i klas społecznych, nie liczących się ani trochę z wytrzymałością i możliwościami Państwa. W tej chwili sytuacja jest więc całkiem wyraźna: albo odzyska dawną swą wszechwładzę gromada złośliwych gnomów politycznych, rozsiadających się w poselskich fotelach, albo możność ich szkodzenia wszystkim zostanie ukrócona raz na zawsze. Pod tym znakiem kształtują się wypadki obecne, na tej platformie odbywać się będą wybory i to zaważy na losach przyszłej sesji sejmowej.

Zdystansowani zawodowcy i przechery z ulicy Wiejskiej wiedzą, iż rozpoczęła się nie na żarty gra o ich skórę właśnie, o ich szlachetnie i pięknie obyczaje, o ich zachłanność i bezwzględność, o ich codzienne poświęcanie rzeczy publicznych aspiracjom własnym. Więc naprężają wszystkie siły, by wzbudzić dla siebie raz jeszcze sympatję i współczucie naiwnych. W braku lepszej taktyki udają ofiary gwałtu i bezprawia. Przybrał się djabeł w komżę i ogonem na mszę dzwoni... Biedacy... oni byli stróżami prawa zawsze i nigdy nie nadużywali swoich wpływów w złym celu. Wiecznie mieli na oku dobro powszechne wyłącznie i trudzili się w tym kierunku tak owocnie, że przed pięciomа laty Państwo stało już na skraju przepaści.

Od dni majowych parlamentaryzm polski jest traktowany istotnie jako „malum necessarium"... Cóż zrobić, gdy sam na to sobie zasłużył. Nie wykazał nigdy ani przez jedną chwilę zdolności konstruktywnych. Objawiał zawsze wyłącznie tendencje uzurpatorskie w kierunku wyrywania władzy państwowej z rąk właściwych i podzielenia jej pomiędzy stronnictwa. Te ostatnie przesiąknięte zaś były nawskroś duchem nierządu politycznego, zdolnego zgubić każdy naród. Posiadały jedną tylko, umiejętność — negację. Musiały wszystko krytykować, nie umiały nic tworzyć. Świetnie potrafiły natomiast myśleć o własnych zyskach w tej czy innej formie. Stosunek ich do rządów polegał na bezustannem domaganiu się coraz innych ustępstw, darów, beneficjów dla poszczególnych warstw społecznych i na obalaniu tych rządów, jeśli stały na gruncie ogólnopaństwowego pożytku. Te sztuki pragnął Sejm uprawiać aż do końca. I ci, co dzisiaj agitują, by wybrać ich ponownie, nie przyniosą ze sobą do Izb nic oczywiście nowego. W grudniu zapragną znów rozpocząć walkę z Rządem, z Państwem.

By sobie umożliwić to, nie gardzą żadnym środkiem. Podniecają nerwy, jak mogą, okłamują, oczerniają najzasłużeńszych w Narodzie, uzbrajają bojówki, przygotowują bunty i rozruchy. To wszystko, by kilkuset karjerowiczów bez zastrzeżeń udawać mogło znów „przedstawicieli społeczeństwa". Ale społeczeństwo to — miejmy nadzieję — nie straciło resztek rozumu. I gdy stanie przed niem w całej swej lapidarnej prostocie pytanie: co ważniejsze Sejm czy Polska?... to znajdzie na nie odpowiedź z łatwością i przyszły Sejm podsegreguje interesom Państwa.

Z ostatniej chwili.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 września. Dziś, w piątym dniu ciągnienia 5-tej klasy Państw. Loterji Klasowej, padły następujące wygrane:

Przed przerwą:

Po 5000 zł. — Nr. 132168, 188252;

po 3000 zł. — Nr. 20341;

po 2000 zł. — Nr. 13864, 21964, 133612, 171968, 194378, 206400;

po 1000 zł. — Nr. 14025, 20883, [illegible], 74447, 78702, 109641, 115283, 163759, 187709, 193754;

po 600 zł. Nr.: 8128, 12774, 68562, 82734, 126534, 137485, 140135, 144249, 166444, 169572, 175816, 189173, 195407, 209536.

po 500 zł. Nr.: 4325, 6234, 68,14, 17842, 21611, 2454, 26646, 26687, 20311, 30529, 35257, 35575, 36428, 39812, 48513, 49457, 50303, 55524, 56393, 60069, 63093, 65193, 65364, 71559, 74268, 76251, 77479, 80046, 80053, 83031, 87745, 93464, 101771, 103987, 109303, 119071, 121294, 121942, 122422, 126148, 128942, 131715, 132741, 132687, 142017, 146980, 147532, 148373, 149956, 150274, 151161, 153966, 156770, 157640, 160720, 164332, 165586, 165610, 170329, 171575, 173335, 175247, 187529, 190567, 195077, 196719, 197967, 199126, 200144, 200988, 208735.

Po przerwie:

15.000 zł. — Nr. 11393;

10.000 zł. — Nr. 8873;

po 5.000 zł. — Nr. 35740, 53092, 62826, 130605, 182333;

3.000 zł. — Nr. 205759;

po 2.000 zł. — Nr. 28738, 676[illegible], 83357, 84011, 106342, 120902, 175990, 181576, 186382;

po 1.000 zł. — Nr. 10570, 30940, 75157, 89046, 121659, 125333, 153982, 177945, 189966, 193526, 193608, 195102;

po 600 zł. — Nr. 535, 3073, 13446, 16681, 32167, 35002, 61251, 102779, 159412, 176901, 182895, 188465, 191076, 193343, 194804, 2054[illegible], 206777;

po 500 zł. — Nr. 9409, 12600, 20268, 21208, 25123, 26731, 38016, 38909, 40453, 49644, 51914, 53135, 64117, 89287, 89479, 91648, 93983, 95775, 96006, 96637, 100379, 104078, 118635, 119389, 130629, 130878, 135038, 138711, 142074, 142218, 147569, 149056, 152077, 155921, 157061, 162317, 164555, 166953, 171417, 172329, 174186, 178562, 178586, 179242, 180999, 181505, 183335, 188239, 189216, 195000, 197580, 200721, 204038, 204594.

Kanclerz Schober przybędzie

w ciągu października do Warszawy.

Berlin, 12 września. (PAT.). Voss. Ztg. donosi, że kanclerz Schober jeszcze w ciągu października zamierza złożyć wizyty oficjalne w Pradze czeskiej i Warszawie. Kanclerz Schober wychodzi ze stanowiska, że Austrja ze względu na swą sytuację gospodarczą nie może czekać chwili, w której plan federacji europejskiej zostanie urzeczywistniony i dlatego rząd musi na własną rękę starać się o zawarcie umów z państwami sąsiadującemi. Umowy takie będą mogły wywrzeć korzystny wpływ na dojście do skutku porozumienia gospodarczego, obejmującego większą ilość państw europejskich.

Wiadomości o naprężeniu stosunków

włosko-jugosłowiańskich są przesadzone.

Wiedeń, 12 września. (P. A. T.). „Wr. N. Nachr." zamieszczają z włoskich kół dyplomatycznych informacje, według których wiadomość o naprężeniu włosko-jugosłowiańskiem, rozszerzana przez prasę, grzeszy przesadą. „Na fałszywą wiadomość o powołaniu rezerwistów w okolicy Triestu, zareagowała giełda paryska spadkiem kursów. Nerwowość w Paryżu jest objawem złego sumienia tych polityków francuskich, którzy utrącili traktat włosko-jugosłowiański, podpisany w Nettuno. Włochy są dziś ożywione temi tendencjami, jak w czasie paktu adrjatyckiego. Obydwa państwa mają tyle zagadnień wewnętrznych do załatwienia, że nie pragną zawikłań wojennych, któreby naraziły wszystko na szwank. Włochy chcą zabezpieczyć się przed możliwą wojną, pracują jednak wszystkiemi środkami nad pokojową odbudową gospodarstwa swego kraju. Wobec poważnych wysiłków wszystkich odpowiedzialnych mężów stanu w Genewie, wskazanem jest zachowanie zimnej krwi wobec alarmujących wiadomości, zwłaszcza jeśli jest się przekonanym o istotnem znaczeniu obecnych rokowań".

Wiedeń, 12 września. (PAT.). Poselstwo włoskie w Wiedniu dementuje w komunikacie rozesłanym do dzienników z całym naciskiem pogłoski, które się pojawiły w pismach zagranicznych, o rzekomej mobilizacji wojskowej nad granicą jugosłowiańską.

Dekrety P. Prezydenta.

Warszawa, 12 września (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dziś na wniosek Rady Ministrów rozporządzenie z mocą ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy z dnia 31 lipca 1924 o ochronie drobnych dzierżawców rolnych, na okres lat 3, ewentualnie do czasu uregulowania tej sprawy w drodze ustawy. Jednocześnie P. Prezydent podpisał na wniosek Rady Ministrów rozporządzenie z mocą ustawy o ulgach podatkowych dla nowo wznoszonych budowli.

Przed dniem walnej rozprawy w Niemczech.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*)

Berlin, we wrześniu 1930.

Zaśmiecone ulice Berlina są najwymowniejszym dowodem, że agitacja wyborcza jest w pełni. Rozdawane przez całą armję roznosicieli, rozsypywane z okien licznych lokalów wyborczych, z udekorowanych samochodów, kartki agitacyjne istnym potopem zalewają czteromiljonową stolicę Niemiec. Poza zwykłemi nawoływaniami przedwyborczemi, wszystkie plakaty i ogłoszenia wzywają: „Ratujcie Rzeszę“!, „Ojczyzna w niebezpieczeństwie“! Przed kim należy ratować Niemcy i jakie jest niebezpieczeństwo — niewiadomo.

* * *

Skrajne stronnictwa wykazują najbardziej energiczną działalność. Socjaliści, komuniści i hitlerowcy hackenkreuzlerzy mkną po mieście w ciężarowych samochodach, oblepionych plakatami. W dzielnicach robotniczych tylko te 3 grupy prowadzą agitację uliczną. Niemal z każdego okna zwisają tu czerwone flagi z napisami: „Głosujcie na 1-kę“ (socjalnej demokracji), lub „Wszystkie głosy na komunistyczną 4-kę“. Na ulicach gromadzą się liczne grupy robotników, prowadząc jałowe spory o tem, która partja więcej da proletarjatowi. Wśród tłumów uwijają się „czerwoni frontowcy“ z gwiazdą sowiecką w klapce marynarki, zwalczani przez „czerwone krawaty“ socjalistycznej młodzieży robotniczej. Tuż obok stoi agitatorr „Nazi“ — „narodowych socjalistów“ Hittlera. Nieprzebierający w środkach hackenkreuzlerzy z całą bezczelnością głoszą tu wśród robotników, że „walczą z reakcją“. Wyborca, „człowiek z ulicy“, wysłuchuje tych wszystkich agitatorów, pokiwa głową, czasem rzuci jakieś słówko i odchodzi zupełnie zdezorjentowany.

* * *

Niedawno powstała z połączenia partji demokratycznej z „Zakonem Młodych Niemców“ „Partja Państwowa“, rozwinęła nazewnątrz potężną działalność. Liczne zebrania przedwyborcze, reklamy świetlne, plakaty z „6-ką“ Partji Państwowej zapowiadają „dalszą demokratyzację Niemiec“. Jednak prawdziwi demokraci z rezerwą odnoszą się do nowego stronnictwa, w którem „Zakon Młodych Niemców“ odgrywa wybitną rolę i wciąga je coraz bardziej do szeregów wojującego nacjonalizmu. Teren agitacyjny „Partji Państwowej“ stanowią niemal wyłącznie duże miasta, gdyż na prowincji, a zwłaszcza wśród rolników napróżnoby szukali „prawdziwych demokratów“. Tu silniejsze jest centrum katolickie, grupujące w swych szeregach liczne zastępy katolików południowych i zachodnich Niemiec.

* * *

Dużą sensację stanowi tu kandydatura do Reichstagu generała von Seckta, b. ministra Heimwehry, wystawionego przez niemiecką partję ludową. Generał ten nigdy nie był czynnym politykiem, to też jego kandydatura wywołała znaczne zainteresowanie. Von Seecktem pragnął widocznie leader partji Scholz powetować sobie stratę, jaką partja poniosła przez śmierć Stresemanna. „Debiut“ kandydata-generała na olbrzymiem zgromadzeniu w Berlinie ubiegłej niedzieli nie wypadł pomyślnie. Okazał się on marnym mówcą, a z treści przemówienia von Seckta nie wynikało nic nowego: jako motyw agitacyjny użył w swej mowie żądania przywrócenia Niemcom armji w przedwojennym stanie i amnestjowania prawicowych wywrotowców. Reakcyjnomonarchistyczne tendencje niemieckiej partji ludowej podkreślał, prócz słów generała von Seckta, biało-czerwono-czarny sztandar Hohenzollernów, wystawiony na estradzie. Jednocześnie inny kandydat tejże partji, dr. Kahl, wygłasza w Essen przemówienie, nawołujące do utworzenia liberalnego bloku republikańskiego, do współpracy z socjalną demokracją pod sztandarem „czerwono-czarno-złotego symbolu republiki“. Trudno o większy chaos i pomieszanie pojęć w jednem stronnictwie, które straciło przywódcę, a jednocześnie i kierunek polityczny.

* * *

Skrajni nacjonaliści ustami Hugenberga zapowiadają „furor teutonicus“, o ile prawica nie zwycięży. Przyrzekając obniżenie podatków, unieważnienie „planu Younga“, odebranie Polsce „korytarza“, nawołując do „wyplenienia“ z Niemiec Żydów, nacjonaliści zarówno z niemiecko-narodowej partji Westarpa, jak i z „narodowo-socjalistycznego“ stronnictwa Hittlera liczą na zwycięstwo w wyborach.

* * *

W agitacji przedwyborczej biorą udział nawet duchy zmarłych. Nie oszczędzono nikogo i oto z potężnego plakatu wyborczego spogląda na zdezorjentowanego obywatela „sam“ Bismarck, doradzając głosowanie na... partję gospodarczą. Dlaczego właśnie na tę partję i co łączy z nią Bismarcka, o tem wie chyba jego duch, lub spirytyści, którzy z nim utrzymują kontakt. Na innym znów plakacie własnoręczny podpis Stresemanna przemawia do wyborców: „Głosujcie na moją partję“. Gdzie nie pomaga podwójna monarchistyczno-republikańska polityka, ani generalski mundur von Seckta, może duch Stresemanna dopomoże?

* * *

Obywatel czyta, słucha, przygląda się. Mieszczanin obawia się nieuniknionych w dniu wyborów rozruchów. Naogół jednak wszyscy „trawią“ przedwyborczą agitację dość spokojnie. „My głosujemy tylko za „Vaterlandem“ (ojczyzną) — powiada dowcipna reklama największej w Europie nowej kawiarni „Vaterland“. I istotnie, przeciętny Berlińczyk udaje się do „Vaterlandu“, aby tam przy kuflu piwa zapomnieć o planie Younga, o bezrobociu, o „korytarzu“ i wojnie, o nowych podatkach i może — o samych wyborach.

D. U.

List Ministra Cara do Naczelnej Rady Adwokackiej.

Warszawa, 12 września. (P. A. T.) Dziś Minister Sprawiedliwości Car wystosował do Naczelnej Rady adwokackiej w Warszawie pismo, treści następującej: „Rada adwokacka w Warszawie na posiedzeniu nadzwyczajnem w dniu 10 września b. r. w sprawie zatrzymania przez władze bezpieczeństwa zgodnie z art. 167 k. p. k. 4-ch członków Izby byłych posłów, powzięła na podstawie niesprawdzonych u źródła informacyj uchwałę, wykraczającą poza zakres ustawowych uprawnień Rady (art. 24 statutu), niezgodną w swej treści z przepisami prawa oraz niedopuszczalną ze względu na formę. Uchwała powyższa, podana do prasy, uległa aresztowaniu. Mimo to w odpisach została wywieszona w pokojach Sądu okręgowego i apelacyjnego w Warszawie, z naruszeniem art. 299 a) k. k. Powyższe bezprawne postępowanie Rady adwokackiej w Warszawie, czyni koniecznem zastosowanie do niej środków przewidzianych w art. 37 statutu palestry. Załączając w odpisie przytoczoną wyżej uchwałę, uprzejmie zapytuję na podstawie art. 37 ust. 2 statutu palestry, czy Naczelna Rada adwokacka wydala lub wydać zamierza stosowne zarządzenie, pozostające w jej rozporządzeniu, a oparte na art. 37 ust. 1 statutu, celem przywrócenia w łonie Rady adwokackiej normalnych stosunków prawnych, pogwałconych przez wydanie przytoczonej uchwały“. — Minister Sprawiedliwości: St. Car.

Warszawa, 13 września. (P. A. T.) „Gazeta Polska“ dowiaduje się, że posiedzenie naczelnej Rady adwokackiej, które ma zająć się sprawą protestu warszawskiej Rady adwokackiej uchwalonego po aresztowaniach b. posłów w ubiegłą środę, zostało zwołane na dzień jutrzejszy tj. w niedzielę.

Uchwały Rady Ligi Narodów.

Wycofanie wojsk franc. z Zagłębia Sarry.

Genewa, 12 września. (P. A. T.). (Szwajc. Ag. Tel.). Rada Ligi Narodów na swem dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem po sprawozdaniu włoskiego delegata Scijaloi postanowiła wycofać do trzech miesięcy francuskie i belgijskie wojska, służące do ochrony transportów kolejowych w okręgu Sarry. Dla komisji rządzącej w okręgu Sarry zostało zastrzeżone, że w razie niepokojów będzie ona miała prawo zażądać pomocy wojskowej lub technicznej dla zabezpieczenia transportów kolejowych. Niemiecki delegat Curtius wyraził zadowolenie z powodu zapadłej uchwały. Również minister Briand wyraził radość oraz nadzieję, że nigdy nie okaże się potrzeba wzywania obcych wojsk dla zabezpieczenia transportów kolejowych.

W związku ze sprawą projektowanej zmiany statutu Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, Rada Ligi postanowiła ustalić listę sędziów tytularnych Trybunału na 15 osób. Dalej Rada postanowiła rozwiązać z dniem 31 grudnia Urząd dla spraw uchodźców greckich. Grecki poseł w Bernie wyraził gorące podziękowanie swego kraju za wielkie dzieło humanitarne, jakiego dokonała Liga Narodów na rzecz uchodźców greckich. Wreszcie postanowiono po sprawozdaniu Marinkowicza wysłać do rządu Sowietów zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie ograniczeń fabrykacji narkotyków.

Po mowie Brianda.

Genewa, 12 września. (P. A. T.). W kołach genewskich komentowane są przedewszystkiem przemówienia Brianda i Hendersona. Zdaniem tych kół, o ile wywody francuskiego ministra spraw zagranicznych mają charakter trochę nieokreślony, podkreśliły jednak konieczność utworzenia europejskiego Związku Państw, o tyle angielski sekretarz stanu do spraw zagranicznych odrzucił zdecydowanie projekt takiego związku, który rozporządzałby określoną organizacją. Liczne delegacje, reprezentujące rządy które w odpowiedziach swoich na memorjał Brianda wysunęły różne ważne zastrzeżenia, powitały gorąco zdecydowane stanowisko przedstawiciela Wielkiej Brytanji. Również w kołach sprzymierzeńców francuskich nie daje się zauważyć żadnego szczególnego zainteresowania planem Brianda. Jest możliwe, że sprawa utworzenia Unji europejskiej nie będzie przekazana do szóstej komisji Zgromadzenia Ligi, lecz zostanie bezpośrednio przekazana komitetowi studjów, którego sprawozdanie będzie omówione na Zgromadzeniu Ligi w przyszłym roku.

Rabindranath Tagore w Moskwie.

Moskwa, 13 września (PAT). W dniu wczorajszym przybył do Moskwy Rabindranath Tagore. Znakomitemu pisarzowi hinduskiemu towarzyszy w podróży siostrzeniec, dwaj sekretarze oraz lekarz przyboczny. Razem z Rabindranathem Tagore przybyła również do Moskwy córka znakomitego uczonego niemieckiego prof. Einsteina. Rabindranath Tagore ma zabawić w Rosji do końca września.

Sowiety budują sterowiec.

Berlin, 13 września (PAT). Biuro Wolffa donosi z Moskwy, że w kołach inteligencji sowieckiej wyrażono gotowość składania części poborów miesięcznych na fundusz budowy sterowca sowieckiego olbrzymich rozmiarów. Dr. Eckener w czasie pobytu sterowca Zeppelin w Moskwie zabrał z sobą trzech wybitnych członków sowieckiego Towarzystwa Obrony Powietrznej, którzy po przybyciu do Niemiec mają zbadać warunki budowy sterowca, przeznaczonego dla utrzymania stałej transsyberyjskiej komunikacji lotniczej.

Wojna celna grecko-rumuńska.

Wiedeń, 12 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Rokowania handlowe między Rumunją a Grecją zostały zerwane i zanosi się na wojnę celną. Grecja domagała się zwolnienia swoich towarów od podatku obrotowego, a kiedy te i kilka innych żądań nie zostało uwzględnionych, Grecy odjechali z Bukaresztu. Rząd grecki nałożył począwszy od dnia 10 b. m. na towary rumuńskie taryfę maksymalną. Rząd rumuński odpowie prawdopodobnie zarządzeniami odwetowemi.

Ujęcie szajki włamywaczy.

Katowice, 12 września (PAT). Niemieckie pisma Śląska Opolskiego donoszą z Kluczborka, że przy udziale policji niemieckiej udało się polskiej policji granicznej unieszkodliwić bandę włamywaczy, która niepokoiła miasto i okolicę. Polska Straż graniczna uzyskała wiadomość, że w miejscowości nadgranicznej Prażka, znajduje się kryjówka herszta bandy. Dom obstawiono tak, że ucieczka była niemożliwa. Gdy herszt bandy spostrzegł to, rzucił się na urzędników policji z rewolwerem i rozpoczął strzelaninę naoślep. Policja odpowiedziała strzałami, które powaliły przestępcę. Dwaj inni wspólnicy poddali się bez oporu. W domu znaleziono znaczną ilość przedmiotów pochodzących z rabunku.

List z Genewy.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Genewa, we wrześniu 1930.

Nigdy chyba jeszcze, a w każdym razie nie w ciągu ostatnich pięciu, sześciu lat — nie był doroczny zjazd w Genewie tak niezmiernie liczny, jak tego roku. Dwudziestu siedmiu ministrów spraw zagranicznych Europy stawiło się na czele swoich delegacyj, zajmując wszystkie elegantsze hotele; po mniejszych rozsiedli się dziennikarze z całego świata, którzy ściągnęli niemal w komplecie nad Leman, niepomni na to, że niemal jednocześnie odbywają się przecież wybory niemieckie, które dla ukształtowania się całej sytuacji politycznej w Europie mieć będą znaczenie prawie decydujące. Mnóstwo starych twarzy, które się tu co roku widuje, ale dużo i zupełnie nowych fizjonomji, rozglądających się z charakterystycznem zaciekawieniem po całej tej genewskiej imprezie. Atmosfera jest naprawdę podniecona, widać, że w powietrzu jest coś, co tych wszystkich ludzi interesuje wprost namiętnie. To coś, to francuski projekt federacji europejskiej. Pan Arystydes Briand, zgarbiony i jakby zgaszony w sobie, ma jednak w wyrazie twarzy, w ruchu nieproporcjonalnie wielkiej głowy, w spojrzeniu z pod najeżonych ogromnych brwi coś takiego, co ściąga ku niemu zawsze i wszędzie uwagę tych wszystkich, co wśród wielu obojętnych twarzy umieją dostrzec fizjonomję naprawdę niezwykłą. Koło osoby francuskiego ministra spraw zagranicznych skupia się dzisiaj uwaga wszystkich.

Publiczność całego świata zna z setek najróżniejszych fotografij salę, w której obraduje Rada Ligi Narodów. Przy półokrągłym stole zasiada tam cały areopag genewski. Po lewej stronie przewodniczącego — sekretarz generalny sir Erick Drummond, obok niego angielski minister spraw zagranicznych p. Henderson, dalej Minister Zaleski. Po lewej ręce przewodniczącego p. Arystydes Briand, obok niego jego największy przeciwnik polityczny a zarazem w gruncie rzeczy i najgroźniejszy przeciwnik francuskiego projektu Paneuropy, p. Dino Grandi, włoski minister spraw zagranicznych, znany dobrze Warszawie ze swego ostatniego pobytu w naszem mieście, zawsze uśmiechnięty i uprzejmy. Przy stole Rady obaj politycy — p. Briand i p. Grandi — witają się zawsze ze sobą z wyszukaną uprzejmością, czy nawet i serdecznością — tylko kulisy mogłyby opowiedzieć coś więcej o ich mniej serdecznych i mniej uprzejmych rozmowach prywatnych. Nie było napewno takiego dziennikarza w Genewie, któryby nie zdawał sobie sprawy z tego, że podczas dyskusji paneuropejskiej najtrudniejsze do zgryzienia dla p. Brianda będą włoskie orzechy i że p. Dino Grandi może być podczas tej dyskusji partnerem mocno niewygodnym. To też ewentualnych wystąpień włoskiego ministra spraw zagranicznych oczekiwano niemal z takiem samem napięciem, co i mowy p. Brianda. Tymczasem — ku zdumieniu wszystkich — p. Grandi opuścił nagle Genewę, zostawiając na swoje miejsce zasłużonego na polu ligowem pracownika, p. Scialoję.

Trzeba wiedzieć, czem są kulisy genewskie, żeby zrozumieć, jakie wrażenie wywarła ta wiadomość. Proszę sobie wyobrazić paręset dziennikarzy z całego świata, z których każdy czyha na coś, czego inny jeszcze nie wie, na „sensację", na wiadomość, która „wzruszy z posad bryłę świata". Drukowane mowy i dokładne sprawozdania oficjalne dostajemy przecież w obfitości do ręki i o tem, co się dzieje na powierzchni zgromadzenia, poinformowani jesteśmy dokładnie, ale „kulisy", „komentarz", „sensacja" — oto, czego tu wszyscy pragniemy i za czem dzień i noc tęsknimy.

P. Dino Grandi zrobił też wielką uprzejmość zgromadzonym w Genewie dziennikarzom, dostarczając im swoim wyjazdem niezmiernie cennego i ciekawego materjału do plotek, komentarzy i artykułów. Delegacja włoska i dziennikarze włoscy napróżno też starali się zapewnić t. zw. brać dziennikarską, iż wyjazd ten nie ma żadnego znaczenia poważniejszego. Tym zaprzeczeniom oficjalnym nie uwierzono poprostu — nie bez słuszności zresztą, bo wyjazd ten z pewnością oznacza między innemi choćby i to, że Mussolini niema zamiaru eksponować zbyt wyraźnie swego rządu w dyskusji nad Paneuropą i woli, aby faszystowskie Włochy reprezentował w tym razie nie minister spraw zagranicznych, ale człowiek właściwie postronny, jakim jest p. Scialoja. Wskazuje to aż nadto wyraźnie na te wszystkie trudności, jakie na drodze do swej realizacji napotkać musi francuski projekt unji paneuropejskiej.

J. K.

Kampanja wyborcza w Niemczech.

Berlin, 12 września. (PAT.). Kampanja wyborcza osiągnęła dziś punkt kulminacyjny. We wszystkich miastach i miasteczkach odbywają się ostatnie wiece, Kandydaci czołowi większych partyj politycznych wygłaszają conajmniej po dwa przemówienia dziennie. Członkowie gabinetu ministrów wyjechali do swoich okręgów wyborczych, aby tam po raz ostatni zaapelować do wyborców. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o krwawych starciach między hitlerowcami a komunistami. Przewódca niemiecko-narodowych Hugenberg bawił dziś w Prusach wschodnich, gdzie wygłosił przemówienia w Wystruciu i Królewcu. Przywódcy wszystkich partyj koncentrują się głównie w okręgu wrocławskim, gdzie partja socjal-demokratyczna wysunęła jako czołowego kandydata dotychczasowego prezydenta Reichstagu Loebego, partja centrowa kanclerza Brüninga, stronnictwo agrarjuszy Schielego, zaś partja niemiecko-narodowa specjalistę w sprawach polityki zagranicznej Freitag Lohringhovena. Dalszym okręgiem wyborczym, gdzie koncentrują się usiłowania wyborcze, jest Westfalja północna, gdzie kandyduje Hugenberg i Treviranus. Partja socjalnemokratyczna prowadzi wyjątkowo cichą walkę wyborczą, rezygnując ze zwoływania wielkich wieców. Zgromadzenia socjaldemokratyczne odbywają się pod hasłem: dyktatura czy rządy parlamentu na zasadzie wielkiej koalicji. Bardziej umiarkowany przywódca socjaldemokracji Breitscheid prawie że nie występuje w akcji wyborczej. Z ramienia ludowców, jak wiadomo, kandyduje w Magdeburgu gen. von Seeckt.

Ludność Polski pod względem narodości i wyznania.

Ludność Polski przedstawia się pod względem narodowości jak następuje:

	w %	w mil.
polska	69	21,04
rusińska	14	4,27
żydowska	8	2,44
białoruska	4	1,22
niemiecka	4	1,22
inne	1	0,40

Sprawę wyznań ilustrują cyfry następujące:

	w %	w mil.
rzym.-katolic.	64,0	19,62
grec.-kat.	10,9	3,32
prawosławne	12,3	3,65
mojżeszowe	9,8	2,99
ewangelickie	2,8	0,85
inne	0,2	0,07

Hotel wśród oceanów.

Anglicy przystąpili do budowy wielkiego luksusowego hotelu na jednej z wysp Burgundzkich. Ma być to podobno ostatni cud świata zarówno pod względem urządzeń technicznych, jak i pięknych rozwiązań architektonicznych. Gigantyczna ta budowla będzie wzniesioną wśród skał, które otaczają ze wszystkich stron wyspę i jest jak gdyby odgrodzona od reszty świata. Ma ona stać się miejscem wypoczynku dla angielskich i amerykańskich miljarderów. Koszty jej wzniesienia obliczane są na 500 tysięcy funtów szt. (t. j. ok. 20 miljonów złotych), a na jej budowę zużyte będzie 3800 tonn materjału.

Hotel ma być budowany z dużym pośpiechem, gdyż Anglicy obawiają się konkurencji ze strony Amerykan. Obliczają, że zostanie on oddany do użytku już za piętnaście miesięcy.

— mrc. —

Spacer po Targach Wschodnich.

O ile wygórowany szowinizm narodowy nie jest pożądany, wywołuje bowiem częste zaostrzenia i incydenty, o ile patrjotyzm lokalny — mimo wszelkie wysuwane przeciw niemu zarzuty — przyczynić się może do spotęgowania woli czynu i zapału do pracy dla własnego najbliższego ośrodka, a tem samem dla całego Państwa.

Pokochajmy i poznajmy to, co nasze, co nas otacza od lat beztroskiej młodości, po przez wiek męski, do późnej starości: starajmy się, w miarę sił i środków, poprawiać złe, dociągać niedociągnięte, pjąć się bezustannie w duchową zwyż, a wówczas i świat cały wyda nam się mniej szarym i pesymizm uleci za przysłowiową dziesiątą górę i dziesiątą rzekę.

Myśli tego rodzaju owionęły mnie, gdy w słoneczne południe znalazłem się na ślicznym placu Targów Wschodnich. Bo ślicznym on jest rzeczywiście, a w tym roku, jakby na uświetnienie jubileuszu, i zieleń otaczających pawilony targowe krzewów i drzew, jest jakaś inna, i inspektor plantacji miejskich wystąpił z klombami, pełnemi chwytającego za oczy różnobarwnego kwiecia.

Zewnętrzne te ramy, tak wysoce artystyczne, usposabiają dodatnio, a uczucie zadowolenia potęguje stokrotnie wędrówka po pawilonach, w których zebrane okazy naszego i zagranicznego przemysłu, stwierdzają niezbicie stały nasz rozwój, wytrzymujący zwycięsko porównanie z przemysłem zagranicznym.

Prześliczny jest pawilon łódzki. Eksponaty jego grupował pierwszorzędny mistrz-dekorator. Ile tu gustu, jak zręcznie podkreślono dodatnie strony naszych polskich perkalików, tak gorąco zalecanych paniom przez praktycznego Amerykanina. I panie lwowskie oglądać winny je gromadnie, a pewny jestem, że niejedna z nich stanie się tych pięknych, acz tanich, wyrobów krajowych zapaloną propagatorką.

Łódź otacza Wschód. Specjalne wyroby egipskie znajdują licznych amatorów.

Pawilon, w którym rozgospodarowały się Kuliki, Jaworów i Bazar wyrobów krajowych z zabawkami, ceramiką, kilimami, makatami, oraz meblami trzcinowemi; stoiska z naszemi przepysznemi wyrobami czekoladowemi; pawilon pacykowski, kwiaty z Błudnik; po raz pierwszy na tak rozległą skalę urządzona arcyciekawa wystawa radjowa; dział meblowy, w którym dobrze zasłużone firmy lwowskie zyskują powszechne uznanie; Wystawa hygieniczna, umieszczona w domku, wznoszonym wciągu ośmiu dni; wystawa jajczarska z specjalną maszyną, która wykonuje równocześnie pomiar jaj, ich stemplowanie i prześwietlanie; dział maszyn rolniczych i inne — zasługują na szczegółowe zwiedzenie i specjalne studja.

Pawilony rumuński, węgierski i francuski cieszą się wyjątkowemi względami publiczności. Ceramika oraz kilimy z Węgier i Rumunji nie gaszą jednak prawdziwej artystycznej wartości — jak już wspomniałem wyżej — naszych wyrobów wschodnio-małopolskich.

Wielki przyjaciel i opiekun Targów Wschodnich, poseł m. Lwowa i dzielny Minister handlu i przemysłu, p. Kwiatkowski, otwierając jubileuszowe Targi Wschodnie, wypowiedział w swem pięknem inauguracyjnem przemówieniu słowa, które winien głęboko wyryć w sercu każdy Lwowianin, wyryć powinni wszyscy ci, co z nieświadomości lub ze złej woli na Lwów i jego Targi patrzą przez ramię: — „Wytrwamy na każdym odcinku pracy gospodarczej, społecznej i państwowej, tak jak wytrwał w najcięższych kolejach losu Lwów semper fidelis, tak jak dziesięć lat wytrwała idea Targów Wschodnich, łamiąc wszystkie przeszkody i trudności, by co roku ukazać się w nowej szacie, coraz lepszej, sprawniejszej, większej i głębszej".

„Coraz lepszej, sprawniejszej, większej i głębszej" — słowom tym nic nie można zarzucić. Charakteryzują one najdosadniej zasługi Targów Wschodnich i tych, którzy niemi kierują. Na bok jednak z komplementami, usuwają się one w cień wobec realnych zdobyczy. Na tegoroczną kampanję targową przybyło ponad pięćset kupców zagranicznych. Jaką wartość posiadają ich odwiedziny — tłumaczyć chyba rzecz zbyteczna. Zyskał na tem przemysł polski, zarobił i Lwów. Niechajże więc i Lwowianie pokochają te Targi Wschodnie, wszak one są przedewszystkiem **nasze, naszą chlubą.** Niechaj lada drobiazgu nie rozdmuchują do granic zbrodni. Niechaj przekonają się wreszcie owi — nieliczni na szczęście — krytycy wszystkiego, co swoje, że taka dziesięcioletnia praca propagandowa, to zysk dla Państwa moralny i materjalny bardzo poważny.

Po dniach szarych i chmurnych cisnęło słońce na plac Targów Wschodnich obfite snopy jasnych promieni. Cudowna jesień polska zawitała do nas. Spieszmy więc gromadnie, póki czas, na Targi, powtarzając sobie bezustannie w myśli aż nadto oklepany może, ale prawdziwy dwuwiersz:

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie."

Na fali dnia.

Szkoło, Szkoło...

Piszemy dziś do Was, najszczęśliwsi z naszych czytelników, którzy jeszcze chodzicie do szkoły. Do Was, którzy nie mogliście rozstać się bez łez z karym i bułankiem, z Brysiem, wakacyjnym przyjacielem od serca, z krzykiem rozhukanym w lasach, polach i nad rzeką. Piszemy do Was, którzyście wracali do Lwowa najbardziej opornie i żałośnie i którzy dziś jeszcze, po tygodniu „szkoły“, uważacie się za istoty wypędzone z raju okrutnym, a niepotrzebnym rozkazem.

Piszemy, nie żeby pomagać panu profesorowi i „pani“ w okiełznaniu młodzieńczej niechęci do książki. Piszemy — z zazdrości, z żalu za minionem bezpowrotnie, absolutnie pewnem i absolutnie porządnem życiem uczniaka.

Bo my, „wybrańcy“ losu, od niepamiętnych już lat po („przeklętej“) maturze, po egzaminach i promocjach, my, dla których nie istnieje już pytanie „na wyrywki“, „wsypa“ za czytanie pod ławką, ani groza profesorskiego notesu i dziennika, bijemy się dziś w pierś za bluźniercze słowa, miotane w naiwnej młodości na szkołę i patrzymy na szeregi uczniowskie, pilnie zdążające przed ósmą do klas, jak na wybrane z miljonów, błogosławione rzesze.

Czyż nie byliśmy naprawdę szczęśliwi wówczas, gdy dzień nasz rozkładał się w równiutkich kratkach „podział godzinu“, a jedyną zawiłością, jedynym problemem życiowym było matematyczne zadanie?

Gdy na całe godziny przenoszono nas w kolorowe światy minionych wieków, gdy życie ukazywano nam pod czarującem szkiełkiem mikroskopu lub przez różowe szkła poetyckiej fantazji?

Prawda, istnieją czasem w szkole problematy, męki tantalowe i strachy, jakich nie doznaje może nawet złoczyńca, ścigany przez sforę policyjnych psów. Ale jest w szkolnym ładzie jedna rzecz, której brak często w życiowym porządku: możność odwrócenia klęski, niechybny sukces uczciwej pracy i porozumienie z władcą szkolnego żywota, groźnym „panem psorem“.

Masz, młody człowieku 6-ciu do 18-tu lat, ingerencje i logiczny, jasny wpływ na swoje zawikłania życiowe. Nie może ci krzywdy zrobić łacina, którą zrozumiesz, historja, którą ukochasz, nic odpłaci ci niewdzięcznością nic, z czem sprzęgniesz się pracą i serdecznym stosunkiem.

W szkole, w jedynej instytucji świata, zachował się ten wiek ludzkości, w którym bogowie i sprawiedliwość dostępni byli dla człowieka.

My, dorośli, mamy też swoje „pytania“, „wyrywki“ i „wsypy“. Nasze odpowiedzi na życiowe zadania też notuje ktoś w niewiadomym notesie. I my dostajemy „świadectwa“ za nasze postępy i postępki, i my odbieramy nagrody i kary. Tylko, że dla nas niema już najczęściej porozumienia z naszym wielkim profesorem. Gdy raz źle wywiążemy się z zadania, przepada nam możność powtórki. Nie możemy repetować już żadnej klasy w życiu, ani żadnej lekcji powtórzyć. Idziemy naprzód z coraz gorszym cenzusem i tylko drżymy przed ostatecznem świadectwem.

Na końcu naszej twardej szkoły nie wykreśli bowiem nikt „matury“. A wam, mali przyjaciele, skasują ją prawdopodobnie twórcy „radosnych szkól“.

To też w te wrześniowe chłodne poranki, gdy idziecie do szkoły z czyściutko oprawionemi w granatowy papier książkami, z bułką i śliwkami w tornistrze i z kałamarzem, tą jedyną czarną treścią Waszego życia w ręce, popatrzcie ze współczuciem na spieszące się do biur gromady dorosłych „szczęśliwców“. I pomyślcie, że kiedyś, po latach uczniowskiej codziennej „męki“, przyjdzie Wam westchnąć o takiej jesiennej szkolnej porze słowami poety:

Dzisiaj
Z burzami się mozolę
Na wielkiem morzu, dokąd los mnie
Izgnał,
A w szkole, w szkole
P a l u s e r a t n o n m a g n a...

Tylko może Wy, członkowie „szkoły radosnej“ nie zrozumiecie tego łacińskiego zdania? Chociaż jest — takie proste...

J. G. Ł.

Goście z Koszyc.

Wczoraj wieczorem o godz. 20.10 pociągiem pośpiesznym przybyli z Koszyc do Lwowa, celem zwiedzenia Targów Wschodnich burmistrz m. Koszyc p. Mutmański, pierwszy wiceburmistrz Józef Smrz, p. Jan Stancl, redaktor „Słowiańskiego Wychodu“, i dr. Medwecki, redaktor „Gazdowskich Nowin“. Na dworcu oczekiwali gości dyr. Gronziewicz imieniem miasta, dyr. Grosman, konsul Jirasek, p. Tyszkowski imieniem Ossolineum i wielu innych.

Treść komunikatu oficjalnego

o decyzji sędziego śledczego w sprawie aresztowanych b. posłów.

Warszawa, 12 wrześna. (P. A. T.) Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: Na podstawie doniesień przekazanych przez władze bezpieczeństwa do prokuratury w Warszawie, w związku z dokonanem zatrzymaniem w nocy z 9 na 10 b. m. grupy byłych posłów, prokurator sądu okręgowego w Warszawe wraz z sędzią śledczym udali się dnia 11 b. m. do miejsca zatrzymania w Brześciu nad Bugiem. Po przesłuchaniu zatrzymanych, sędzia śledczy zastosował zgodnie z art. 168 k. p. k. jako środek zapobiegawczy tymczasowy areszt w stosunku do następujących osób: Baćmagi Józefa, Bagińskiego Kazimierza, Barlickiego Norberta, Celewicza Włodzimierza, Ciółkosza Adama, Dębskiego Aleksandra, Dubois Stanisława, Kiernika Władysława, Kohuta Osypa, Liebermana Hermana, Liszczyńskiego Iwana, Mastka Mieczysława, Palijewa Dmytra, Pragera Adama, Putka Józefa, Popiela Karola, Sawickiego Adolfa, Witosa Wincentego i Wysłockiego Olcksy.

Wejherowo, 12 września. (PAT.). Aresztowany były poseł ze stronnictwa narodowego Jan Kwiatkowski jest kupcem z Wejherowa, pozostającym w stanie upadłości. Naraził on szereg firm na bardzo poważne straty materjalne.

Targi o podział mandatów

w łonie Centrolewu.

Warszawa, 13 września. (P. A. T.). Wedle informacji „Expressu Porannego“, komisja stronnictw Centrum i Lewicy prowadziła wczoraj w dalszym ciągu obrady nad przydziałem miejsc dla kandydatów poszczególnych stronnictw, wchodzących w skład bloku wyborczego Centrolewu. Jak zaznacza „Express Poranny“, w toku dyskusji wyłoniły się poważne trudności z powodu stanowiska P. S. L. Piasta, który zażądał dla siebie znacznej ilości mandatów.

Warszawa, 13 września. (P. A. T.). „Kurjer Polski“ donosi, że odbyte w Warszawie zebranie przewódców mniejszości narodowych stwierdziło, iż projektowany wspólny blok wyborczy mniejszości narodowych napotyka na bardzo poważne trudności.

Warszawa, 12 września. (P. A. T.). Na dzień 14 b. m. Komisarjat Rządu zabronił wszelkich pochodów i zebrań pod gołem niebem, ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Warszawa, 13 września. (P. A. T.). Wedle informacji „Kurjera Polskiego“ władze administracyjne zezwoliły na urządzenie w dniu jutrzejszym wiecu stronnictw centrowo-lewicowych w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej. Przemawiać mają Thugutt, Woźnicki, Niedziałkowski i Jankowski.

Bitwa nad Niemnem.

Polska legenda wojenna, a częściowo nawet ścisła nauka, zogniskowała się na bitwie warszawskiej, będącej kulminacyjnym punktem natężenia duchowego mas, obleczonym w aureolę cudu, po którym wszystko rzekomo się odmieniło i popłynęło już wygładzonem przez sukces sierpniowy korytem.

Mniemanie to, rozpowszechnione w ciągu pierwszych lat powojennych, doprowadziło niemal do wykreślenia z pamięci ludzkiej jednego z najwspanialszych zwycięstw, jakie oręż polski odniósł w roku 1920-ym. Jeszcze do niedawna, gdy się mówiło o bitwie nad Niemnem, to zwykle w formie odpowiedzi na pytanie: „Co to było?“ Do tego stopnia legenda cudu przytłumiła rzeczywistość wojenną.

Po upływie dziesięciu lat od owych pamiętnych chwil nadszedł najwyższy czas, aby uporządkować poszczególne wydarzenia naszej wojny i ustawić je na właściwem miejscu. Z pod bezbarwnej i nietwórczej patyny legend o cudach, należy wydobyć cegiełki prawdy, z których powstanie realny kształt jednego z najbardziej zachwycających etapów, przez jakie przeszła odradzająca się w kurzawie bitew młoda państwowość polska.

Bitwa warszawska złamała rozpęd zaczepny wojsk rosyjskich i uratowała niepodległość. Spełniła zadanie olbrzymie, zasadnicze, ale nie jedyne z tych, jakie Nemezis dziejowa przed nami postawiła. Ani przeciwnik nie był jeszcze do tego stopnia pobity, by nie próbować odwetu, ani Naczelny Wódz polski, Naczelnik Państwa zarazem, nie chciał poprzestać na zakończonym u źródeł Narwi i nad granicą polską zwycięskim pościgu. Bo zatrzymanie to, jakkolwiek sugerowane zzewnątrz, groziło utrwaleniem linji Curzona, jako przyszłej granicy wschodniej Polski i spychałoby nas do rzędu małych państewek. Tymczasem w interesie polskiej racji stanu, opartej na sprawiedliwości, a strzeżonej przez twórcę państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego, leżało oswobodzenie z pod jarzma niewoli Wileńszczyzny, Polesia i Wołynia. Potrzebne było jeszcze jedno zwycięstwo, któreby zdruzgotało definitywnie wojskową potęgę rosyjską; zmusiło Sowiety do zawarcia pokoju i wyrzeczenia się ziem, podbitych w czasie najazdu.

Zadanie, jakie Naczelny Wódz wskazywał wojsku, a które miało utorować drogę do zebrania owoców zwycięstwa na gruncie politycznym, nie było o wiele łatwiejsze, niż w czasie bitwy warszawskiej. Gen. Weygand odradzał je nawet stanowczo.

„Mam nadzieję — mówił — że armia polska nie zostanie wciągnięta zbyt daleko“.

A dalej:

„Mogłoby to wytworzyć przedewszystkiem nieporozumienie między Polską i państwami, co byłoby nieskończenie godnem pożałowania“.

Słowa te były ogłoszone dnia 27 sierpnia 1920 r. W kilka dni później Naczelny Wódz rozpoczyna przegrupowanie na całym froncie i przystępuje do zbudowania planu rozstrzygającej operacji.

W trzeciej dekadzie września 1920 r. wojsko polskie, uruchomione jasną myślą i potężną wolą Marszałka Piłsudskiego, rzuca się naprzód. Rozpoczyna się serja niewiarygodnych wysiłków duchowych i fizycznych, znacząca potokami krwi i przykładami porywającego męstwa drogę zwycięstwa. Ośmiodniowy czas operacji wzbogaci historję tej wojny o tak przepiękne epizody, jak boje pod Grodnem, Wołkowyskiem, Brzostowicami, nad Lebiodą, pod Lidą i wielu innemi miejscowościami. Ostateczna klęska rosyjska stanie się faktem dokonanym, o kształcie granicy zadecyduje wola Polski. W wyniku bitwy otworzą się możliwości oswobodzenia zajętego Wilna, a najbardziej zasadnicze zobowiązania, wiążące nas w wyniku konferencji w Spaa, zostaną przekreślone.

Operacja nadniemeńska pociągnęła za sobą ciężkie straty w poległych i rannych. Jest to udziałem bojów uporczywych, a takiemi właśnie były walki wrześniowe. Krew, tak hojnie wówczas przelana, nie była jednak ofiarą zmarnowaną. Ale obowiązkiem żyjących, obowiązkiem pokolenia, które spożywa owoce zwycięstwa, jest zachowanie w pamięci wstrząsającego obrazu bitwy nadniemeńskiej, a w sercach — czci dla jej bohaterów. Uprzytomnijmy to sobie, by nadchodząca dziesiąta rocznica pamiętnych wydarzeń zastała ogół polski przygotowanym do świadomego uczczenia wiekopomnej zasługi.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 12 września 1930.

RUCH SŁUŻBOWY

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Rzeszowie, przeniosła z dniem 1 sierpnia 1930 p. Andrzeja C h a r a k a, nauczyciela 4-kl. publ. szkoły powsz. w Straszydlu, do 1-kl. publ. szkoły pow. w Grzegorzówce, p. Włodzimierza I l n i c k i e g o, nauczyciela 6-kl. publicznej szkoły powszechnej w Jaworniku Polskim, do 4-kl. publ. szkoły powsz. w Kraczkowej, p. Pawła J a r o s z a, nauczyciela 5-kl. publ. szkoły powsz. w Niechobrzu, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Bziance i p. Antoniego S i k o r ę, nauczyciela 1 kl. publ. szkoły powsz. w Bziance, do 5 kl. publ. szkoły powsz. w Niechobrzu.

Rada Szkolna Powiatowa w Tarnobrzegu, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. p. Władysława Ł u p i c k i e g o, nauczyciela 7 kl. publ. szkoły powsz. mieszanej w Rozwadowie, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Jeziorku i p. Zofię W a r g a l ó w n ę, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Jeziorku, do 7 kl. publ. szkoły pow. mieszanej w Rozwadowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Buczaczu, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Anielę Eugenię K r y c u n i ó w n ę, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Znibrodach.

KRONIKA

WRZESIEŃ
13
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Tobiasza
Gr.-kat. Poł. Cz. Pr.
Wschód słońca g 4 m 56
Zachód „ g [illegible]
Długość dnia g 12 m 50

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 13 września, o godz. 8 wiecz.: „Borys Godunow“, opera w 4 akt. Mussorgskiego. Występ Zygmunta Zaleskiego. (Ceny zwykłe.)

Niedziela, 14 września, o godz. 3.30 popoł.: „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Kalmana.

Niedziela, 14 września, o godz. 8 wiecz.: „Carmen“, opera w 4 akt. Bizeta. Występ K. Czarneckiego.

Poniedziałek, 15 września, o godz. 8 w.: „Skowronek“, operetka w 3 aktach Lehara. Wyst. J. Fontanówny i B. Folańskiego. (Ceny zwykłe — zniżki ważne.)

Wtorek, 16 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Borys Godunow“, opera w 8 obr. z prol. Mussorgskiego. Występ Zaleskiego, Czarneckiego i Massiniego.

Środa, 17 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara. (Premjera.) Zniżki ważne.

TEATR MAŁY.

Sobota, 13 września, o godz. 8 wiecz.: „Papa kawaler“, komedja w 3 akt. (7 obr.) Carpentera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne.)

Niedziela, 14 września, o godz. 8 wiecz.: „Papa kawaler“, komedja w 3 akt. (7 obr.) Carpentera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne.)

Poniedziałek, 15 września, o godz. 7.30: „Papa kawaler“, kom. w 3 akt. Carpentera.

Wtorek, 16 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Papa kawaler“, komedja w 3 akt. Carpentera.

Środa, 17 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Papa kawaler“, komedja w 3 akt. Carpentera.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 13 września, o godz. 8 wiecz.: „Zwycięstwo“, 18 scen Conrada w ukł. dram. L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne.)

Niedziela, 14 września, o godz. 8 wiecz.: „Zwycięstwo“, 18 scen Conrada w ukł. dram. L. Schillera. (Ceny zwykłe — zniżki ważne.)

Poniedziałek, 15 września, o godz. 7.30: „Zwycięstwo“ w inscen. L. Schillera.

Wtorek, 16 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Zwycięstwo“ w inscen. L. Schillera.

Środa, 17 września teatr nieczynny z powodu generalnej próby.

Czwartek, 18 września, o godz. 7.30 w.: „Dzielny wojak Szwejk“ w ukł. scenicznym L. Schillera. (Premjera.) Zniżki nieważne.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Parada miłości“ z Mauricem Chevalier, operetka filmowa.
CASINO: „Co kosztuje miłość“ oraz „Przygoda jeńca wojennego“.
CHIMERA: „Marnotrawny bratanek“.
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
KOPERNIK: Dźwiękowy „Tajemnica lekarza“.
LEW: „Rio Rita“.
MARYSIEŃKA: Dźwiękowy „Tajemnica lekarza“.
OAZA: „Ostatnia maska“.
PALACE: „Poganin“ z Ramonem Novarro (dźwiękowy).
PAN: „Grzechy ojców“.
PROMIEŃ: „Zahia, córka szeika“.
PASAŻ: Tom Mix oraz dodatek dźwiękowy.
STYLOWY: „Pokusy Brodway'u“.

Wpisy do 3-letniej szkoły wyrobów galanteryjnych (przy ul. Zadwórzańskiej 70), obejmującej kursa galanterji skórzanej, rękawicznictwa i gorseciarstwa trwają do dnia 18 b. m.

Kurs kilimkarski. Od dnia 15 bm. prowadzi Instytut Przemysłowy dla Małopolski Wschodniej we Lwowie przy Bourlarda 5, stały kurs kilimkarski, na który przyjmuje frekwentantki na okres nauki 3-miesięczny z możliwością rozpoczęcia nauki w każdym czasie. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje biuro Instytutu w godzinach od 9 do 2 [illegible]

Wydział Polsk. Tow. gimn. Sokół II we Lwowie podaje do wiadomości, że z dniem 15 bm. rozpoczyna ćwiczenia gimnastyczne dla pań, panów i młodzieży od lat 14. Ćwiczenia odbywać się będą w sali Towarzystwa przy ul. Kętrzyńskiego 32 w poniedziałki, środy i piątki, w godz. od 17 do 18 dla młodzieży, od godz. 19 do 20 dla pań i od godz. 20 do 21 dla panów. Zgłoszenia przyjmuje w dniach i godzinach wyżej podanych naczelnik Towarzystwa na sali ćwiczeń.

W najbliższych dniach rozpoczynamy druk
świetnej powieści sensacyjnej dwóch autorów belgijskich
SINTAIRA I STEEMANA
p. t.

„DUCHY W KOLEGJUM“

Utwór ten, jak i inne powieści tej samej Spółki autorskiej, odznacza się nadzwyczaj intrygującą fabułą, przykuwającą uwagę Czytelnika przez cały ciąg akcji, która toczy się wartko i obfituje w niespodziewane, zabarwione dużą dozą humoru epizody. Humor i złośliwość autorów podnoszą nastrój tego oryginalnego utworu.

W malowniczej okolicy znajduje się męskie kolegjum, prowadzone przez dyrektora Valence. Pewnego dnia dyrektor zostaje znaleziony bez życia w swoim gabinecie, zamordowany uderzeniem maczugi w głowę. W kolegjum szalone poruszenie wśród chłopców i profesorów, nikt niema żadnych danych, w jakim celu i przez kogo zostało dokonane zabójstwo.

Dwaj młodzi wychowankowie spieszą do Brukseli po sławnego detektywa, Miette'a, który przyjeżdża do kolegjum i rozpoczyna śledztwo. Prowadzi jednak swoją akcję bardzo nieudolnie, podejrzewając po kolei niemal wszystkich profesorów kolegjum, co wytwarza nieraz sytuacje tragi-komiczne. Ostatecznie jednak podejrzenie pada na ucznia, którego nienawiść do profesora literatury znana jest w kolegjum. Pomimo, iż detektyw otrzymuje od czasu do czasu tajemnicze listy, podpisane przez nieznaną nikomu Reginę, ostrzegające go co do pomyłek jego w podejrzeniach, zostaje chłopak aresztowany.

Kolegjum nawiedzane jest nocami przez tajemnicze osobistości, których obecności w murach szkolnych nikt nie umie sobie wytłumaczyć i których nikt nie jest w stanie ująć. Szkoła jest w dezorganizacji, atmosfera zagadek potęguje się z każdym dniem.

Tajemnice duchów wyjaśniają się wreszcie, jak również wyjaśniają się powody morderstw. — Powieść utrzyma Czytelników w najwyższem napięciu do ostatniej strony.

Dyrektor Archiwum dr. Eugenjusz Barwiński wyjechał do Czechosłowacji, gdzie sprawuje misję Komisarza Generalnego Rzp. Polskiej do wykonania umów zawartych między Polską i Czechosłowacją. Kierownictwo Archiwum objął na czas nieobecności Dyrektora Kustosz Archiwum docent Uniw. dr. Stanisław Zajączkowski.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godz. 20. Na porządku dziennym sprawa wyboru po trzech członków i trzech zastępców do obwodowych komisji wyborczych.

Drugi ogólny Zjazd komunalnych Kas Oszczędności, zapowiedziany na 14 i 15 bm., zapowiada się wspaniale. Dotychczas zgłosiło się przeszło 200 delegatów z całej Polski. Zaproszeni Ministrowie: Skarbu, Spraw Wewn. i Robót Publ. zapowiedzili swój udział. Związek Polskich Kas Oszczędności zaprosił również na obrady wszystkich Wojewodów, oraz reprezentantów władz. W pierwszym dniu Zjazdu, w niedzielę, Prezydjum m. Lwowa oraz zarząd miejsk. komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie przyjmie delegatów rautem, który odbędzie się 14 b. m. o godz. 21-szej w sali Rady i salonach recepcyjnych w ratuszu. W raucie wezmą udział reprezentanci władz oraz przedstawiciele wszystkich sfer naszego miasta. W poniedziałek, 15 b. m. o godz. 14 odbędzie się wspólny obiad dla delegatów w sali hotelu Krakowskiego, urządzony staraniem Związku Polsk. Kas Oszczędności.

Bohaterka głośnego dramatu, rzeźniczka Marja Budzicka, która w dniu 5 grudnia 1929 roku, w realności przy pl. Unji Brzeskiej 3, doprowadzona postępowaniem męża do ostateczności, strzeliła doń z rewolweru, stanęła wczoraj przed ławą przysięgłych. Przysięgli zaprzeczyli 12 głosami pytanie w kierunku zbrodni usiłowanego morderstwa; 7 głosami potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, stwierdzając jednak zarazem 9 głosami, że oskarżona działała w stanie afektu. Wobec tak brzmiącego werdyktu, Trybunał wydał wyrok uwalniający Budzicką od winy i kary.

STOŁECZNA

Prof. Karol Szymanowski Rektorem Wyższej Szkoły Muzycznej. W dniu 12 b. m. odbyło się posiedzenie rady głównej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie, na którem dokonano wyboru Rektora i prorektora szkoły na rok akademicki 1930/31. Rektorem wybrany został jednogłośnie prof. Karol Szymanowski, prorektorem zaś prof. Zbigniew Drzewiecki.

KRAJOWA

BRZEŻANY. **Nowy akt sabotażu.** W nocy z 10 na 11 b. m. powstał pożar na folwarku Swoboda Złota w powiecie brzeżańskim, Woj. tarnopolskie. Spłonęło 11 stert ze zbożem, należących do Izydora Krakowa, dzierżawcy folwarku. Pożar powstał wskutek podpalenia. Dochodzenia w toku.

STANISŁAWÓW. **Aresztowanie uczniów gimnazjalnych.** Dnia 11 września b. r. przytrzymano w Stanisławowie Tadeusza Saluka i Jarosława Pindura, uczniów tutejszego gimnazjum ruskiego, po 19 lat liczących, pod zarzutem należenia do tajnej organizacji. Przy rewizji znaleziono u nich materjały obciążające.

STANISŁAWÓW. **Obrabowanie kasjera.** Dnia 12 b. m. około godz. 5-tej napadło między gminami Równia i Krasne 5-ciu osobników, uzbrojonych w karabiny, na Alfreda Grünkrafta, kasjera firmy Glesinger, udającego się wozem do Śliwek z pieniądzmi, przeznaczonemi na wypłaty dla robotników. Odciąwszy uprząż, sterroryzowali napastnicy jadących i zrabowali walizę, zawierającą znaczną kwotę, listę płac i brauning Grünhafta, poczem zbiegli do lasu. Zarządzono energiczny pościg.

STANISŁAWÓW. **Napad rabunkowy.** Onegdaj w nocy włamali się nieznani sprawcy, uzbrojeni w rewolwery, do mieszkania Hersza Schechtera w Słobodzie rungurskiej, pow. Kołomyja i grożąc mu użyciem broni, zrabowali zegarek z łańcuszkiem wartości 230 zł. i 6 zł. gotówką, poczem zbiegli i podkopali się pod dom Petra Sapy. Tu wywiercili zbrodniarze dziurę w podłodze, jednak spłoszeni i uciekając, oddali kilka strzałów.

ZAKOPANE. **Nowe schronisko.** W niedzielę dnia 14 bm. w dolinie Chochołowskiej odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowobudujące się schronisko turystyczne, obliczone na 120 łóżek. Schronisko to budowane jest przez Polski Związek Narciarski i Warszawskie Towarzystwo Narciarskie i ma służyć przedewszystkiem turystyce zimowej. Na czele komitetu budowy stoi gen. Sosnkowski.

GDYNIA. **Budowa obozu emigracyjnego.** Budowa obozu emigracyjnego w Gdyni postępuje w bardzo szybkim tempie, tak, że kilka pawilonów stanie pod dachem już w najbliższym czasie. Państwowy Urząd Emigracyjny zamierza jeszcze pod koniec jesieni rb. częściowo obóz uruchomić. W planach budowy przewidziano między innemi przeprowadzenie bocznicy kolejowej, łączącej obóz z portem.

KATOWICE. **Zgon kapłana.** Zmarł tutaj ks. infułat Jan Kapica, proboszcz w Tychach. Zmarły liczył 64 lata i był dziekanem mikołowskim, prałatem domowym Ojca Świętego, prepozytem kapituły śląskiej, protonotarjuszem apostolskim i promotorem Sądu djecezjalnego. Ś. p. Kapica był w swoim czasie delegatem biskupim dla Śląska polskiego, który w imieniu ludności i Kościoła katolickiego witał wojska polskie, wkraczające na Śląsk. Wojewoda śląski złożył na ręce kurji biskupiej w Katowicach wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci wielkiego kapłana — obywatela. Równocześnie starosta dr. Jarosz złożył kondolencje rodzinie księdza infułata.

Ostatnie wiadomości z miasta.

KRADZIEŻ NA STACJI PERSENKÓWKA. Józef Blicharski, dyżurny ruchu na stacji Persenkówka, zawiadomił policję, że w nocy z 11 na 12 bm. nieznani sprawcy skradli z bloku 6 rezerwowych kul zwrotniczych wartości 420 zł.

WŁAMANIE. Do mieszkania Geni Fruchter przy ul. Żółkiewskiej 163 włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy, którzy skradli na jej szkodę bieliznę wartości około 200 zł.

ZNOWU OFIARA NAIWNOŚCI. Eugenjusz Czarnecki zamieszkały w Lewandówce został wczoraj w sposób podstępny oszukany przez jakichś dwóch nieznanych mu osobników, którzy sprzedali mu miedzianą obrączkę i łańcuszek jako złote za kwotę 90 zł.

NIEOSTROŻNY SZOFER. Samochód Nr. Lw. 7017 należący do gazowni miejskiej, jadąc wczoraj lewą stroną ulicy Zielonej, wjechał między publiczność wsiadającą na przystanku do tramwaju, wskutek czego potrącił niejaką Alojzę Kotardę. Upadła ona na ziemię a koła samochodu przejechały jej przez prawą nogę. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło ją w opiece domowej.

OSZUSTWO MIESZKANIOWE. Rachela Grunbaum, zamieszkała przy,

ul. Owocowej 3, zgłosiła w policji, że z końcem ubiegłego miesiąca wynajęła pokój przy ul. Żółkiewskiej 44 w realności, stanowiącej własność Szaindli Wosk. Za pokój ten zapłaciła czynsz z góry w wysokości 35 dolarów, ponadto zaś zapłaciła za meble po poprzedniej lokatorce 110 dolarów. Właścicielka realności pobrała od niej zadatek w wysokości 30 dolarów. Gdy w umówionym dniu Grünbaumowa zjawiła się, aby objąć mieszkanie, właścicielka domu zamknęła je na kłódkę, wzbraniając nowej lokatorce dostępu do mieszkania. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

POŻAR POKOJOWY. W realności przy ul. Zamarstynowskiej 21 w mieszkaniu Władysława Gułysa zapaliła się z niewiadomej przyczyny pruska ścianka. Wezwana na miejsce straż pożarna szybko zlokalizowała ogień. Wysokości szkody na razie nie stwierdzono.

POTRĄCONY PRZEZ TRAMWAJ. Wczoraj popołudniu w Alei Marszałka Focha obok szkoły kolejowej wóz tramwajowy nr. 2 potrącił stojącego na torze 40-letniego Artura Byka, zamieszkałego przy ul. Bilohorskiej. Byk wskutek potrącenia doznał potłuczeń na całem ciele oraz zdarcia naskórka, przyczem zniszczył sobie spodnie. Po zaopatrzeniu, odwieziono go do domu.

ZNĘCANIE SIĘ NAD DZIECKIEM. Michał Cieślik oraz Józefa Jabłońska, zamieszkali na Bogdanówce, zostali przytrzymani w tut. aresztach policyjnych za znęcanie się nad swem 4-letniem dzieckiem w ten sposób, że przez cały dzień trzymali dziecko ze związanemi nogami, przytwierdzonemi do kufra, a nadto głodzili je i bili.

ZA OSZUSTWO PRZEZ WYPIEK CHLEBA O MNIEJSZEJ WADZE sporządzono doniesienie przeciwko Wilhelmowi Schirmerowi, właścicielowi piekarni przy ul. Berka Joselowicza l. 24.

Zjazd dyrektorów scen widowiskowych.

W dniu 26 bm. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd Polskiego Związku Dyrektorów Scen Widowiskowych (Pozed-u).

Na zjeździe rozpatrzona będzie sprawa nowej umowy zbiorowej z artystami, zrzeszonymi w Polskim Związku Artystów Widowiskowych (Polzawid). Umowa zbiorowa wypowiedziana została przez Związek Artystów w lutym r. b. i wygasła z dniem 1 maja r. b.; na podstawie umowy prowizorycznej obowiązuje ona aż do zapowiedzianego nadzwyczajnego walnego zjazdu dyrektorów.

W dniu 26 b. m. odbędzie się konferencja delegacji dyrektorów z delegacją artystów, celem zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Artyści domagać się będą przedewszystkiem ustalenia ograniczonej liczby „numerów“ zagranicznych na scenach widowiskowych, oraz wprowadzenia w produkcjach, obok występów choreograficznych itp., żywego słowa polskiego.

Konferencja w Stowarzyszeniu Kupców Polskich.

Dnia 6 bm. odbyła się we Lwowie pod przewodnictwem wiceprezesa Antoniego Uwiery konferencja prezesów Oddziałów Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Na konferencji reprezentowane były, poza Lwowem, następujące środowiska: Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Śniatyn, Stryj, Stanisławów, Tarnopol i Zabłotów, licząc łącznie 420 członków, bez Lwowa.

Przedmiotem obrad konferencji był stan organizacyjny kupiectwa polskiego w Małopolsce, zobrazowany w szczegółowych sprawozdaniach poszczególnych środowisk, z pośród których wyróżniały się dużemi rezultatami pracy środowiska: Jarosław, Kołomyja i Stanisławów.

Konferencja ustaliła dalszy program działania i przyjęła szereg nowych zasad organizacyjnych, dostosowanych do specjalnych warunków i potrzeb Małopolski. Po dyskusji nad referatami, uchwalono rezolucję o znaczeniu wewnętrzno-organizacyjnem.

Swoje owocne, głęboką troską o los polskiego handlu i przemysłu nacechowane obrady zakończyli uczestnicy późnym wieczorem, poczem podejmowani byli kolacją w hotelu Europejskim. H

Wyniki konkursu wystaw sklepowych.

Sąd konkursowy III Konkursu Wystaw Sklepowych we Lwowie na posiedzeniu w dniu 11 bm. pod przewodnictwem r. Juljana Schayera przyznał nagrody następującym firmom: I. nagrodę w postaci srebrnej plakiety pozłacanej firmie Konrad Kaim i Syn, ul. Kopernika 11; II. nagrodę w postaci plakiety srebrnej firmie Jan Bromilski, ul. Legjonów 13; nagrodę honorową w postaci dyplomu honorowego firmom: M. Beyer i Ska, ul. Legjonów 1, oraz Józef Stefanowicz (Roman Zubik), ul. Halicka 16. Listy pochwalne firmom: „Berteaux“, Karol Krupiński, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Jakób Posament, Bon Marche, D. M. Feil, Bracia Stauber, Izak Schleier, Bracia Starzewscy, Józef Litwinowicz, Eugenjusz Wroński, Gabryel Stark, Bohdan Bohosiewicz, „Poland“, „Foto-Radjo“ i S. Fisch.

Pierwsi mieszkańcy wyspy Kamieniewa.

Ekspedycja łamacza lodów „Sedowa“ dotarłszy do Ziemi Północnej pozostawiła na wyspie Sergjusza Kamieniewa 4-ch członków ekspedycji, którzy w ciągu 2-ch lat przeprowadzać będą obserwacje geograficzne, meteorologiczne, fizyczne i mineralogiczne. Kierownikiem tej grupy jest Uszakow, który przez trzy lata był gubernatorem wyspy Wrangla. Jego zastępcą jest geolog Urwancew, znany badacz półwyspu Tajmyrskiego; trzecim członkiem grupy jest technik radjowy Chodow, czwartym wreszcie myśliwy Żurawlew, który przez 25 lat polował na Nowej Ziemi. Na wiosnę Uszakow i Urwancew udadzą się na saniach, zaprzężonych w psy na 4-miesięczną ekspedycję w celu dokonania pomiarów kartograficznych. Spodziewają się oni przebyć 1.200 klm. Połączenie się z resztą ekspedycji nastąpi przy pomocy radjostacji polowej. Następnej zimy projektowane jest odbycie drugiej ekspedycji i bliższe zbadanie Ziemi Północnej.

Wielki pożar obok Czerniowiec.

Bukareszt, 12 września (PAT). Pożar zniszczył fabrykę obróbki drzewa w miejscowości Sadora, niedaleko Czerniowiec. Pożar ogarnął tartak oraz wielkie składy drzewa, wyrządzając szkody w wysokości 30 miljonów lei. Druga fabryka obróbki drzewa, położona również w pobliżu Czerniowiec w miejscowości Neagra Surului, została nawiedzona także przez pożar. Straty wynoszą około 20 miljonów lei.

Morze gwarancją potęgi POLSKI!

Ku niebu!

We wtorek rano miał — jak to donośły telegramy — wznieść się prof. Picard w owe części otaczającej ziemię atmosfery, w których nie było jeszcze dotąd żadnej żyjącej istoty. prof. Piccard w owe części otaczającej zamiaru z powodu niepomyślnych warunków meteorologicznych, zbyt silnego wiatru i zachmurzenia.

Kropelki wody przy przelatywaniu przez chmury osiadłyby na powłoce balonu, a w wyższych rejonach zlodowaciałyby i ta lodowa powłoka byłaby zbyt wielkiem obciążeniem balonu i nie pozwoliłaby na osiągnięcie zamierzonej wysokości. Lot może się odbyć pomyślnie tylko przy zupełnej pogodzie.

Oczywiście każda godzina może przynieść światu wiadomość, że śmiałek wybrał się w swą podniebną podróż.

Któż to jest prof. Piccard i jakie jest jego przedsięwzięcie?

Uczony francuski prof. Piccard liczy lat 46; posiada czworo dzieci oraz brata, chemika w Ameryce. Urodzony w Bazylei, pracował naprzód na Politechnice w Zurichu, od ośmiu lat prowadzi prace na uniwersytecie w Brukseli.

Prof. Piccard całym swoim zewnętrznym wyglądem i skupionym wyrazem twarzy sprawia wrażenie poważnego uczonego, który nie ma nic wspólnego z tak powszechną dziś manją zdobywania rekordów i wykonywania zuchwałych eksperymentów sportowych, a który jedynie ma cele naukowe na oku. „Gdybym chciał ustanowić jakiś nowy rekord — oświadczył dziennikarzom prof. Piccard — nie zabierałbym z sobą na mój lot żadnych instrumentów i wzbiłbym się w powietrze balonem o połowę mniejszym od tego, którym się posłużę“.

Zamierza wznieść się w powietrze na niebywałą dotąd wysokość kilkunastu kilometrów. Wysokość ta jest w zwykłych warunkach nieosiągalna dla człowieka. W tak zwanej stratosferze bowiem powietrze jest tak rozrzedzone, a temperatura tak niska, że człowiek, wybierający się w tak wysoką podróż, musi się odpowiednio przygotować i zabezpieczyć. Prof. Piccard sądzi, że najodpowiedniejszem dla niego schronieniem i najlepszym punktem dla obserwacji naukowych będzie aluminjowa kula. Jedna połowa kuli pomalowana jest na czarno, druga zaś na biało, aby umożliwić regulowanie temperatury w wnętrzu kabiny.

Wiadomą bowiem jest rzeczą, że czarna barwa przepuszcza promienie ciepłne, a biała nie. Przez odpowiednie tedy nastawiania czarnej czy białej powierzchni kuli, chce prof. Piccard umożliwić regulowanie temperatury we wnętrzu statku.

Gondola mierzy 2.10 m. przekroju i jest skonstruowana z blachy aluminiowej grubej na trzy i pół milimetra. Nie będzie ona przymocowana do balonu siatką ze sznurów, tylko zwisać będzie na mocnych drutach. Przy kuli umocowany jest mały spadochron, który ma hamować upadek balonu przy opuszczaniu się.

Przez specjalne otwory, zabezpieczone szkłami ogromnej grubości oraz najściślejszą izolacją, najczulsze części aparatu zostaną wypuszczone na zewnątrz, notując automatycznie zmiany atmosferyczne. Wewnątrz będą aparaty zasilające uczonych tlenem i zabezpieczające ich od tych raptownych zmian, którym podlegać będzie metalowa kula na wysokości 16 tysięcy metrów ponad ziemią.

Prof Piccard, który z końcem zeszłego tygodnia przybył do Augsburga, ukończył już wszystkie prace przy gotowawcze. Balon jest już zupełnie gotów do startu i tylko od meldunków meteorologicznych zależy godzina, w której wzniesie się w przestwora.

W hali, w której znajduje się balon, dzieją się od szeregu dni tajemnicze manipulacje, o których trudno szczegóły podać, gdyż są otoczone bezwzględną tajemnicą.

Gdy jeden z dziennikarzy w rozmowie z prof. Piccard poruszył kwestję niebezpieczeństwa, grożącego mu w tej jedynej w swoim rodzaju wyprawie, odparł prof. Piccard z uśmiechem:

— W naszej kuli aluminiowej, która jest zupełnie hermetycznie zamknięta, jesteśmy bezwzględnie ochronieni przed niebezpieczeństwem. Przedsięwzięcie, które zamierzam w najbliższych godzinach dokonać, nie jest wcale igraniem z życiem, gdyż ja jestem także przywiązany do życia, a zresztą jestem ojcem rodziny złożonej z 4 dzieci. Moja ekspedycja na wysokość 16 tysięcy metrów ma wyłącznie charakter naukowy. Niebezpieczeństwa uduszenia nie obawiam się. Przeciw niebezpieczeństwu zamarznięcia jesteśmy wewnątrz naszej aluminiowej kuli przez odpowiednie przyrządy zupełnie ochronieni. Co się tyczy niebezpieczeństwa, zagrażającego nam przez burzę, to właśnie jako fizyk jestem bardzo zainteresowany tem, aby raz wreszcie dostać się w ogień krzyżowych elektrycznych wyładowań na takiej wysokości. Jedyne tylko grozi nam niebezpieczeństwo. Oto mam wątpliwość, czy w trakcie opadania kula aluminiowa zbytnio się nie rozgrzeje.

Jedno z pism niemieckich zamieszcza wywiad z profesorem Piccardem, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

„Właściwym celem mego lotu jest obserwacja promieniowania kosmicznego. Cel mój jest zarówno naukowy, jak i praktyczny. Na ziemi przyjdzie czas, kiedy ludzkość będzie szukała wskutek wyczerpania pokładów węgla nowych źródeł energji. W o wiele większej ilości, niż w pokładach węgla, jest energja, zawarta w atomach, a wyładowuje się przy przekształcaniu atomów. Przy tej sposobności wyzwala się kolosalna energja. Np. energja, zawarta w 1 gramie aluminium, równa się energji 500 kg. (!) węgla, którego przecież i tak praktycznie w całej pełni nie można wyzyskać.“

Bardzo charakterystyczne jest, że na wezwanie prof. Piccarda zwrócone do szeregu wybitnych fizyków, którzy zechcieliby wziąć udział w tym locie podniebnym, nie nadeszła ani jedna odpowiedź odmowna, prócz tej, którą przysłał prof. Behunec, ów głośny uczestnik wyprawy Nobilego. Behunec donosił, iż bardzo pragnąłby uczestniczyć w wyprawie prof. Piccarda, wszakże wspomnienie niefortunnego lotu „Italji“ wstrzymuje go od wzięcia udziału w locie... „ku słońcu“.

Gd.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 13 września.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.30: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35: Odczyt z Krakowa. — 18.00: Program dla dzieci (transmisja z Warszawy). — 19.00: Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. — 19.20: Przegląd polityki zagranicznej (transmisja z Krakowa). — 19.45: Centr. Tow. Org. i Kół. Roln. do swych członków i ogółu rolników (transmisja z Warszawy). — Zegar wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.10: Koncert wieczorny z Warszawy. — 22.00: Feljeton z Warszawy. — 22.15: Komunikaty z Warszawy i koncert z płyt gramofonowych. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli".

Niedziela, 14 września.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. — 11.58: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30—16.20: Odczyty i muzyka z Warszawy. — 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.30: „Kronika [illegible] z Krakowa. — 16.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10: Odczyt z Warszawy. — 17.25: Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych. — 19.05: Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 19.25: D. c. rozmaitości. Zegar wybije godzinę ósmą. — 20.00: Kwadrans literacki z Warszawy. — 20.15: Koncert popularny z Warszawy. — 22.15—24.00: Feljeton, komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Przed wielkim procesem „ekonomicznym" w Z. S. S. R.

Krótkie oficjalne ogłoszenie GPU zakomunikowało światu wykrycie w Rosji Sowieckiej nowego „spisku ekonomicznego". Aresztowani — Groman, Czajanow, Jurowskij, Kondratjew, Bazarow, Sadyrin, Suchanow i inni znani ekonomiści, statystycy, agronomowie, — wszyscy wiernie służyli rządowi sowieckiemu. Dawno już oni przyjęli rewolucję komunistyczną i mówili o konieczności współpracy z rządem sowieckim, wszystkie swoje siły oddając państwu sawieckiemu.

Znakomity statystyk W. Groman był jednym z najbardziej czynnych założycieli statystyki sowieckiej. Rząd sowiecki nazwał go „zasłużonym działaczem nauki". Na międzynarodowej ekonomicznej konferencji w Genewie Groman w imieniu delegacji sowieckiej ogłosił „memorandum o rozwoju gospodarczym Zjednoczenia Sowieckiego". Prof. Kondratjew był dyrektorem Instytutu Konjunktury, w którym omawiano najtrudniejsze i najważniejsze problemy gospodarki sowieckiej. Prof. Czajanow jest jednym z najznakomitszych nietylko w Rosji, lecz i za granicą specjalistów ekonomji gospodarki włościańskiej i spółdzielczości, Prof. L. Jurowskij jest specjalistą w gospodarce finansowej. Znawca życia spółdzielczego Paweł Sałyrow był jednym z tych, którzy odrazu poszli na służbę spółdzielczości sowieckiej. Bazarow — ekonomista i filozof jest jednym z najstarszych założycieli marksyzmu rosyjskiego.

Rząd Stalina odwdzięczył im się obecnie w ten sposób, że wszystkich ich kazał uwięzić. Równocześnie fabrykuje się przeciw nim na gwałt dowody „antyrewolucyjnej działalności", by mieć materjał do gotującego się w najbliższym czasie procesu.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. A. V. I. Do ts. rejestru handlowego oddział „A" przy firmie: Zdzisław **Sławik** i Ska, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 4 stycznia 1930. Firma Zdzisław Sławik i Ska została wykreśloną z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 28 grudnia 1929. 8220

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 3 lutego 1930.

Firm. II. 142/30. C. VI. 501. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Krakowska Fabryka Karoserji Spółka z ogr. odp. w Krakowie" — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 4 lutego 1930. Kapitał zakładowy wynoszący kwotę 25.000 zł., podwyższono o kwotę 25.000 zł., czyli do kwoty 50.000 zł. Zmieniono brzmienie IV. kontraktu spółki dotyczącego wysokości kapitału zakładowego. Zawiadowca dr. Ignacy Basler ustąpił, a w miejsce jego zawiadowcą wybrany został Teodor Silberberg, przemysłowiec w Krakowie ul. Łobzowska l. 7. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 9 listopada 1929 L. R. 10464. 8221

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 3 lutego 1930.

Firm. II. 848/30. C. VI. 545. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 12 sierpnia 1930. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. Dpp. L. 58 oparta na kontrakcie z dnia 21 lipca 1930 r. Brzmienie firmy: „Puchopiór" Zkiązek Skupicieli pierza i puchu Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup pierza i puchu w celu odsprzedaży wewnątrz państwa, jakoteż na wywóz zagranicę. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł., wpłacony w całości. Zarząd składa się z czterech zawiadowców. Zawiadowcami wybrano: Issera Tenzera, przemysłowca w Krakowie Sobieskiego 16 a, Jakóba Briefla kupca w Krakowie Józefa 12, Wolfa Leiba Gotzlera kupca w Krakowie, Józefa 22 i Izraela Mendla Cukiera, kupca w Jędrzejowie. Podpis firmy następuje kolektywnie w ten sposób, iż pod wydrukowanem, wypisanem, wyciśniętem lub w jakikolwiek inny sposób określonem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy kollektywnie Isser Tenzer z Wolfem Leibem Gotzlerem, albo jeden z nich z którymkolwiek z pozostałych zawiadowców. Czas trwania spółki — nieograniczony. Rok obrachunkowy — kalendarzowy. Przepisy o likwidacji — ustawowe. Wpisano na podstawie podania dnia 9 sierpnia 1930 roku 8222

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków dnia 12 sierpnia 1930.

Firm. II. 323/30. C. VI. 531. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano. Dzień wpisu: 25 marca 1930. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 Dzpp. Nr. 58 oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków, dnia 14 marca 1930 L. R. 31.808. Brzmienie firmy: „Galanterja" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Siedziba firmy: Kraków Plac Marjacki L. 1. Przedmiot przedsiębiorstwa Handel towarami galanteryjnemi, konfekcyjnemi i modnemi. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł., na poczet którego wpłacono gotówką 5.000 zł. Zarząd spółki składa się z 3-ch zawiadowców. Zawiadowcami spółki są: Wincenty Kwaszyc, handlowiec, zam. w Krakowie, ul. Krupnicza l. 21, Marjan Rudziński, handlowiec, zam. w Krakowie, ul. Siemiradzkiego l. 25, oraz Leon Holzer, handlowiec, zam. w Krakowie ul. Łokietka L. 19. Podpis firmy: Firmę spółki podpisują łącznie którzykolwiek dwaj zawiadowcy, a to w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy spółki położą swe podpisy dwaj zawiadowcy łącznie. Spółka zawartą zostaje na przeciąg 10 lat, po upływie których z braku uprzedniego trzechmiesięcznego wypowiedzenia przedłuża się czas jej trwania na dalsze lat 5, zaś po upływie tych dalszych pięciu lat w braku uprzedniego wypowiedzenia przedłuża się czas jej trwania na dalsze pięć lat. Przepisy o likwidacji objęte postanowieniami punktu X kontraktu spółki. Rok obrachunkowy: rok kalendarzowy. Wpisano na podstawie podania z dnia 24 marca 1930. 8224

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 25 marca 1930.

Firm. II. 763/30. C. VI. 542. Do ts rejestru handlowego Oddział „C" wpaisno Dzień wpisu: 22 lipca 1930. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 L. 58 Dzpp. oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków dnia 8 lipca 1930 Lrep. 12433. Brzmienie firmy „Frumentum" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba. Zielonki. Przedmiot przedsiębiorstwa prowadzenie handlu, w szczególności wspólny zakup i sprzedaż towarów spożywczych i mąki. Kapitał zakładowy wynosi 40.000 zł., wpłacony w całości. Zarząd spółki składa się z jednego zawiadowcy. Zawiadowcą spółki ustanowiony został Jozua Abrahamer, zamieszkały w Krakowie przy ul. Szlak l. 4. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod napisanem wydrukowanem, lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy położy podpis zawiadowca Czas trwania spółki nieograniczony Rok obrachunkowy: rok kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji po myśli ustawy. Wpisano na podstawie podania z d. 17 lipca 1930 kontraktu spółki z d. 8 lipca 1930 i uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 8 lipca 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 21 lipca 1930. 8223

Firm. II. 807/30. C. II. 139. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Młyn Turbinowy w Krzesławicach Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 6 sierpnia 1930 Zawiadowca Natan Schonfeld ustąpił; w jego miejsce zawiadowcą wybrano Mojżesza Lemlera, kupca w Krakowie, przy ul. Mazowieckiej 24 zamieszkałego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 27 lipca 1930. 8225

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 5 sierpnia 1930.

Firm. II. 278/30. C. VI. 524. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Dom Handlowy" „Pool" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14 marca 1930. Spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowiono: dotychczasowych zawiadowców Spółki Wincentego Kwaszyca w Krakowie ul. Krupnicza L. 21, Marjana Rudzińskiego w Krakowie ul. Siemiradzkiego L 25 oraz Leona Holzera w Krakowie ul. Łokietka L. 19, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji" którzykolwiek dwaj likwidatorzy podpiszą się swoimi nazwiskami. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 12 marca 1930 r. 8226

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 13 marca 1930.

Firm. II. 845/30. C. VI. 350. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Henryk Oskarbski, Spółka z ogr. odp. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 12 sierpnia 1930. Spółka powyższa została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami wybrano Samuela Perlbergera i Józefa Schenkera, zamieszkałych w Krakowie, Grodzka 48, którzy firmę podpisywać będą samodzielnie pod jej brzmieniem z dodatkiem „w likwidacji". Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 6 sierpnia 1930. 8229

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 12 sierpnia 1930.

Firm. 124/30. Wpis Firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 28 kwietnia 1930. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Salomon Silber, skup produktów rolnych w Rzeszowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup produktów rolnych i ich odsprzedaż. Posiadacz: Salamon Silber kupiec w Rzeszowie ul. Gałęzowskiego. 8230

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 26 kwietnia 1930 r.

Firm. II. 850/30. A. V. 185. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 16 sierpnia 1930. Brzmienie firmy: „Oskarbski i Ska". Siedziba: Kraków, ul. Szewska L. 2. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarami kolonjalnymi, spożywczymi, winami i t. p. artykułami i towarami, sprzedawanymi w lokalu przy ul. Szewskiej L. 2 w Krakowie. Jawni spólnicy: Józef Czacki, przemysłowiec w Krakowie przy ul. Pijarskiej L. 1, Henryk Oskarbski, przemysłowiec w Krakowie przy ul. Podwale L. 3 i Bernard Klewenhagen, przemysłowiec w Krakowie przy ul. Szlak 21. Wyłącznie uprawnionym do podpisywania firmy i jej zastępstwa jest spólnik Józef Czacki, który pod mechanicznie stampilją wyciśniętem albo przez kogokolwiek maszynowo albo ręcznie wypisanem brzmieniem firmy zamieści swój podpis. Wpisano na podstawie podania z 9 sierpnia 1930 r. 8228

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków 12 sierpnia 1930.

KURATELE.

L. 32/30. Uchwała. Sąd powiatowy zamiejski O. V. we Lwowie postanowił: Agnieszkę Piróg córkę Walentego, lat około 49 liczącą, urodzoną i zamieszkałą i przynależną do gminy Rzęsna polska, ubezwłasnowalnia się częściowo z powodu niedołęstwa umysłowego a doradcą dla niej ustanawia się Michała Gorczyńskiego, rolnika w Rzęśnie polskiej. Koszta ubezwłasnowolnienia ponosi wnioskodawca Stanisław Piróg. — Uzasadnienie. Na podstawie ocenienia znawcy psychiatry Dra Świątkowskiego ustala się, że Agnieszka Piróg cierpi na wrodzony niedorozwój umysłu i jest częściowo nierozporządzalną. Wobec powyższego należało orzec jak wyżej po myśli §§ 2 i 4 roz. ces. z 8. VI. 1916 Nr. 207 Dz. u. p.

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział V.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1930. 8402

LICYTACJE.

E. 877/30. Edykt licytacyjny. Dnia 1 października 1930 o godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja następujących realności: whl. 192 ks. gr. gm. kat. Lipie wraz z domem, stajnią i stodołą. Wartość szacunkowa 41191 zł. 42 gr. Najniższa oferta 26192 zł. 11 gr. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze, w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 8432

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 28 lipca 1930.

E. 165/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 października 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 3186 gminy Olesko. Wartość szacunkowa 14.075 zł. Najniższa oferta 9383 zł. 40 gr., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 8403

Sąd powiatowy, Oddział III.

Olesko, dnia 19 sierpnia 1930.

UPADŁOŚCI.

S. 22/30. Edykt. Do majątku Andrzeja Teletnika, piekarza w Drohobyczu, otwarto konkurs wskutek wniosku wnioskodawcy Leona Boraka, kupca w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem konkursowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą konkursowym dr. Abrahama Kriegla, adw. w Drohobyczu. Wierzytelności konkursowe należy zgłosić do dnia 15 października 1930 na ręce komisarza konkursowego. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli odbędzie się dnia 31 października 1930 godz. 10, w celu wybrania wydziału wierzycieli, którzy mają przynieść dokumenty, wykazujące wiarygodność ich wierzytelności, a ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 7 listopada 1930 godz. 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, w sali Nr. 39. 8411

Sąd okręgowy, Wydział V.

Sambor, dnia 27 sierpnia 1930.

Sa 16/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Ernestyny Schulman, kupcowej w Kołomyji, ul. Piłsudskiego, rejestrowanej pod firmą „Izydora Schulmana wdowa" skład maszyn rolniczych w Kołomyij, ul. Piłsudskiego 3. Komisarz ugodowy S. O. Tymkiewicz, zarządca ugodowy adwokat Dr. Leon Schulbaum w Kołomyji. Audjencja do zawarcia ugody w tut. Sądzie dnia 21 października 1930 godz. 10, biuro Nr. 73. Czasokres zgłoszeń 10 października 1930. 8406

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 9 września 1930.

Sa 52/30143. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Fabryki Konserw Zygmunta Ruckera Spółki Akcyjnej we Lwowie, Ministerstwo Sprawiedliwości przedłużyło czasokres do zawarcia ugody do dnia 26 listopada 1930 — wobec czego audjencję ugodową odracza się na dzień 30 września 1930 godzina 10, sala 22 tutejszego Sądu.

Sąd okręgowy. 8395

Lwów, dnia 26 maja 1930.

Sa 125/30/58. W sprawie postępowania ugodowego do majątku 1) Zygmunta Reifa i 2) Rózi Reif we Lwowie odracza się audjęcję ugodową na dzień 26 września 1930 godzina 12 sala 22. 8396

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1930.

Sa 49/30/42. Zastanowienie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Emila Hermana Stahla we Lwowie ul. Boimów 9 jest ukończone. 8397

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 10 września 1930.

Sa 34/30/99. Zastanowienie postępowania ugodowego do majątku Jonasza Grossa we Lwowie ul. Legjonów 31 jest ukończone. 8398

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 10 września 1930.

Sa 324/29/72. Zakończenie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Szymona Gallata we Lwowie ul. Jagiellońska 9 jest ukończone. 8399

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 10 września 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 209/29. Jan Krysa syn Franciszka i Rozalji urodzony w r. 1897 w Trześni pow. Tarnobrzeg i tam zamieszkały, w roku 1917 wcielony do 45 dyw. p. obr. kraj. walczył na froncie albańskim i od 25 września 1917 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8169

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 22 sierpnia 1930.

T. 159/30. Michał Ostapyk urodzony 1877 w Domaszowie zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8194

Sąd okręgowy.

Lwów, 12 lipca 1930.

T. 42/30. Bazyli Plichota urodzony 1877 w Chorobowie zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8195

Sąd okręgowy.

Lwów, 12 lipca 1930.

T. 239/30. Józef Nowacki urodzony 1899 w Babiatynie zginął jako żołnierz polski. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 8196

Sąd okręgowy.

Lwów, 14 lipca 1930.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Wiadomości Statystyczne". Dnia 5-go września wyszedł z druku zeszyt 17 „Wiadomości Statystycznych". wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zeszyt 17 „Wiadomości Statystycznych z r. 1930 zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski, oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności, oraz dział: różne. „Wiadomości Statystyczne" obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.94. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9095—8.9110, Londyn 43.36—43.38, Zurych 173.05—173.10, Praga 26.45—26.47, Wiedeń 125.90—125.96, Berlin 21.40—212.46, Paryż 35—35.05. — Tendencja zwyżkowa.

Na Giełdzie akcyjnej ruch słaby przy utrzymanej tendencji.

Płacono za: Gazy wschodnie 19.25—19.50, premjówkę 113.

Zaintersowanie skromne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12 września.

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Tendencja w dalszym ciągu zniżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 12 września 1930

Berlin	168·32·50	Czerniowce	43 50
Bodapeszt	123·82·00	Austr. kol. p	38·05
Bukareszt	4·21·50	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·15	Cement	84·50
Londyn	34·37·08	Browary	106 50
Medjolan	37·02·50	Alpiny	25·40
N. Jork	706·85·00	Berg u. Hut.	656 50
Paryż	27·74 00	Poldi Hütten	112·25
Praga	20·97 50	Prager Eisen	650 00
Warszawa	79·50 00	Rima	84 75
Zurych	137 09 00	Skoda	247·25
Renta majowa	1·66·5	Siersza	12 75
Renta lutowa	1·69·5	Silesia	2·90
Dunaj S. Adria	89 65	Zieleniewski	29 00
Bankverein	17·90	Apollo	108 00
Kompas	12 00	Nafta	28·00
Länderbank	24 60	Schodnica	10·00
Unionbank	3·10	Rakszawa	— —
Kolej półn.	12·00 00	Bank Małop	0·06
Bodenkredit	94·00	Fanto	[illegible]
Kreditanstalt	47·50	Karpaty	4 00
Hipoteczny	63·50	Galicja	19 90

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 września 1930

Bank Dysk.	114·75	Modrzejów	08·50
Bank Handl.	108·00	Ostrowiec B.	55 00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	14·50
Bank Polski	168·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	64·00	Zieleniewski	32 00
Siła i światło	71·00	Zawiercie	38 00
Spiess	80·00	Haberbusch	120·00
Warsz. cuk.	34·75	Borkowski	93·75
Węgiel	46·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	20·50
Lilpop Rau	25·50	Rudzki	15·—
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	23 00
Firlej	29·00	Wysoka	235 25

4% pożyczka inwestycyjna 112 00
5% pożyczka dolarowa 61 00 00
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 103·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94 00
8% oblig. Banku Gosp. Krai. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 49 50
6% pożyczka dolarowa 1920 77 50
7% pożyczka stabilizacyjna 86 00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 września 1930

Dolary St. Zj.	8·94·00	Franki fr.	34 92 25
Belgja	124·38·00	Holandja	359 11 00
Kopenhaga	238·96·00	Londyn	43·36·00
Nowy Jork	8·91·03	Paryż	35 02 50
Berlin	212·47·00	Bukareszt	5 30 00
Praga	26·47·50	Szwajcarja	173 07 00
Sztokholm	239·71·00	Wiedeń	126·02 00
Włochy	46·73·50	Gdańsk (of.)	173 32

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Piotr Czura, wydaną przez P. K. U. w Gródku Jagiell. 8415

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Mingelgrün Maurycy, wydaną przez P. K. U. Lwów, rok ur. 1893.

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 66)

Błękitny Packard.

Dunin stał, patrząc na przyjaciela nieruchomym wzrokiem.

— I wiesz — ciągnął dalej Siński. — Mam wrażenie, że w niej jest taka sama pustka, jak we mnie, tylko nieuświadomiona i pewnie dlatego ona mnie tak ku sobie pociągnęła. Patrząc na nią, mam wrażenie, że lecę w przepaść.

Dunin westchnął.

— Rozumiem cię o tyle, o ile, chociaż w gruncie rzeczy jesteś dla mnie dalekim, obcym światem. Ty patrzysz na życie od strony formy, ja od strony treści. Ja w miłości szukałbym przedewszystkiem antidotum na samotność wewnętrzną, jakiegoś moralnego punktu oparcia przeciwko zagadkowości istnienia, no wreszcie trudno mi to określić... Z tego nie wynika, żeby piękna forma nie miała dla mnie uroku. Ma — szalony — ale sama forma może wystarczyć co najwyżej na codzień. Gdyby jaka piękna twarzyczka obudziła we mnie miłość i gdybym odkrył na dnie ukochanych oczu iskrę fałszu, jestem pewny, że moja miłość długoby się nie ostała.

— Nie ręcz za siebie. Wroński jest człowiekiem tego pokroju, co ty, a wpadł w tę samą próżnię, co ja.

Dunin nie odpowiedział, Siński ciągnął dalej:

— Nigdy nie szukałem tego, czego nie można znaleźć. Gdyby nawet Ala była taka, jaka podług ciebie powinna być: czysta, szlachetna i kochająca, toby się te dary zmarnowały, bo jabym ich nie ocenił.

— Słuchaj — przerwał przyjaciel — nie rozumiem jednej rzeczy. Dlaczegoś ty się tak na mnie porwał tam, w jej pokoju, jak bohater melodramatu, wiesz, w odpowiedzi na oskarżenie pani-ciotki?

Siński zaśmiał się krótko.

— Dziedziczny odruch honoru, nic więcej. Mój kochany, wobec ludzi...

— I mało brakowało, żeby między nami nie przyszło do krwawej rozprawy.

— Mało brakowało.

Przez kilka minut szli w milczeniu. Niebo iskrzyło się gwiazdami, na horyzoncie połyskiwał złoty sierp księżyca. Z oddali dochodziło ujadanie psów. Nagle tuż za nimi zabrzmiał zdyszany dziewczęcy głos.

— Co ten przyśpieszony marsz ma znaczyć? Gonię panów od kwadransa i nie mogę dogonić.

— A, jak się mamy, panno Rysiu!— rzekł uprzejmie Dunin. — Dokąd to tak samotnie wędrujemy po nocy? Gdzie pani zgubiła eskortę?

— Julek pojechał do Gdańska. Wyprawiam go stąd, jak mogę najczęściej.

— Rozumiem. Odprowadzimy panią, dobrze?

— Proszę, będę bardzo wdzięczna. Boję się trochę psów.

Wzięli ją w środek i poszli razem. Siński zapytał znienacka:

— Cóż brat?

— Zupełnie zdrowy, dziękuję. Tylko...

— Co, tylko?

— Tylko... rozpacza. Ach, Boże!— wybuchnęła nagle. — Tak się o niego boję, tak się strasznie boję. Żeby go tak można wyprawić gdzieś daleko, na dłuższy czas, ale, niestety, nie możemy sobie na to pozwolić. Będzie ją widywał w Warszawie i... nie wiem, co się może jeszcze stać. Ona jest podła, a on nieobliczalny...

Nagle umilkła, jakby zakłopotana.

— Dlaczego pani urwała? — zapytał Siński.

— Przepraszam, że tak o niej mówię. Zapomniałam, że... Mówiono mi dzisiaj, że pan się z nią zaręczył — zwróciła się do Dunina. — Czy to prawda?

— Najzupełniejsza nieprawda.

— Jak to dobrze.

— Dlaczego?

— Martwiłam się, że taki wyjątkowy człowiek, jak pan, dostanie się w takie haniebne ręce.

— Dziękuję za pochlebną opinję — rzekł Dunin.

(Dok. nast.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych **(za tekstem) 15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanych i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym paski na stronicach **tekstowych 50 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **70 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) [illegible] zł. Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%,** zamiejscowe 30% drożej.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17. telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.